Nr. 52 | Kraków, poniedziałek 4 marca 1929 | Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50

Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25

Zagranicą miesięcznie 9 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.610

DR. ADOLF GROSS

Prezydjalna dyktatura
w projekcie konstytucyjnym BB

Projekt konstytucyjny BB przyznaje Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej:

1) pełnię władzy wykonawczej;

2) władzę ustawodawczą i

3) jurysdykcję w sprawach protestów wyborczych do Sejmu i Senatu.

WŁADZĘ USTAWODAWCZĄ

przyznaje projekt we formie sławnego paragrafu 14-go konstytucji austrjackiej, mianowicie według projektu **Prezydent może z mocą ustawy wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego w czasie, gdy Sejm jest rozwiązany, a w razie konieczności państwowej także i wówczas, gdy sesja Sejmu jest zamknięta aż do chwili ponownego zebrania się Sejmu.** (Pewne sprawy są wyjęte).

Otóż wedle postanowień konstytucji, uchwalonych po przewrocie majowym (w sierpniu 1926 roku) Prezydent jest upoważniony każdego czasu zamykać Sejm, jedyny wyjątek stanowi sesja budżetowa, w ciągu której zamknięcie Sejmu jest niedopuszczalne, a **więc przez blisko ośm miesięcy w roku będzie mógł** — wedle projektu BB — **Prezydent wydawać w zakresie ustawodawstwa państwowego dekrety z mocą ustawy.**

Przepis ten jest gorszy niż paragraf 14 konstytucji austrjackiej, bo rozporządzenie cesarskie z paragrafu 14 **mogła jedna Izba** zwyczajną uchwałą uchylić. **Według projektu BB dekretu nie będzie można taką uchwałę uchylić, lecz trzeba będzie nowej ustawy, znoszącej dekret.**

Charakterystyczną jest

JURYSDYKCJA PREZYDENTA W SPRAWACH PROTESTÓW WYBORCZYCH

W sprawach protestów wyborczych demokracja polska może się poszczycić bardzo ważną zdobyczą z czasów rządów Moraczewskiego, jako prezydenta ministrów i Thugutta, jako ministra spraw wewnętrznych. — Mianowicie rząd ten wprowadził w roku 1918 do pierwszej ordynacji wyborczej (która służyła dla wyboru Sejmu Ustawodawczego) **jurysdykcję sądową dla protestów wyborczych do Sejmu, stanowiąc, że o protestach orzeka Sąd Najwyższy.** Postanowienie to jako jedna z najważniejszych gwarancyj parlamentarnych, zostało przejęte do konstytucji marcowej z roku 1921 i tam w artykule 19-tym czytamy: **„O ważności wyborów zaprotestowanych rozstrzyga Sąd Najwyższy“.** Ordynacja wyborcza z r. 1922 utrzymuje ten stan rzeczy oczywiście w mocy.

Ludność i rządy były zupełnie zadowolone z jurysdykcji Sądu Najwyższego i dotąd nie było ani jednego wypadku, w którymby przeciwko tej jurysdykcji występowano publicystycznie, czy też w Sejmie.

Żadne z państw cywilizowanych nie zna jurysdykcji prezydenta lub rządu w sprawach protestów wyborczych do Sejmu względnie Senatu. Nie ulega wątpliwości, że tu nie chodzi o jurysdykcję prezydenta, lecz o jurysdykcję rządu, boć przecież Prezydent nie będzie tych spraw załatwiał, lecz powierzy je rządowi i według wniosków rządowych będzie postępował, bo z natury rzeczy prezydent sam takich spraw załatwiać nie będzie i technicznie nie potrafi.

Oddanie więc jurysdykcji w sprawach protestów wyborczych Prezydentowi równa się oddaniu tej jurysdykcji rządowi, a to jest dziwolągiem niezwyczajnym. Z reguły bowiem interesowanym jest rząd w ogólności, — a w szczególności u nas ostatnie wybory wykazały, że zupełnie wyraźnie postawiono i ze strony rządowych organów popierano listę kandydatów rządowych. Nawet w monarchicznej Austrji i w monarchicznych Niemczech rząd tak jawnie nie stawiał swoich kandydatów i nie popierał ich, przeciwnie, starał się stawać na stanowisku, że przy wyborach również władza administracyjna jest neutralną i żadnej listy, jako rządowej nie popiera. Wyjątek zawsze pod tym względem stanowiła była Galicja i wybory galicyjskie były znane w Austrji, jako wybory, których nie należy naśladować.

Tak jak sprawy u nas stoją — nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy dalszych wyborach będzie stawianą również lista rządowa i tak samo będzie popieraną. **Oddanie więc rządowi zarazem orzecznictwa w sprawach protestów wyborczych, oznacza to samo, co oddanie jednej stronie decyzji co do spraw spornych między dwiema stronami.**

Jurysdykcja sądowa zabezpiecza prawa wszystkich i daje rękojmię przedmiotowego traktowania, a już sam fakt, że protesty ma załatwiać Sąd, wstrzymuje partje polityczne i organa wyborcze od nadużyć wyborczych, bo obawiają się, że akt wyborczy może być przez Sąd Najwyższy uchylony.

Jeżeli jednak protesty wyborcze będą załatwiane przez rząd, to oczywiście rządowa partja nie będzie się obawiała żadnych nadużyć, skoro załatwienie protestów będzie w rękach rządu.

Nadużycia przy dawnych wyborach galicyjskich była ułatwiane przez to, że o protestach nie decydowały Sądy, lecz protesty załatwiała Izba poselska. Znany jest wypadek, że zaprotestowany był wybór posła z Galicji z tego powodu, że przy zliczaniu głosów z poszczególnych gmin okręgu wyborczego — komisarz wyborczy się pomylił i naprzykład zamiast policzyć 2000 głosów, policzył 5000 głosów, myląc się w dodawaniu i z tego powodu mandat, który przeszedł, miał sztuczną większość, a mandat przeciwnej partji, który miał rzeczywistą większość upadł. Sławną była ta sprawa, bo pisma opozycyjne ogłaszały fotografje tej pomyłki, ale nic nie pomogło, dotyczący poseł wykonywał swój mandat bez żadnej przeszkody przez całą kadencję, a protest dotąd nie jest załatwiony. To było możliwem w Austrji, gdzie protesty wyborcze nie podlegały jurysdykcji sądowej, lecz podlegały jurysdykcji Izby. Cóż dopiero będzie, jeżeli takie protesty będą podlegały jurysdykcji organów rządowych, skoro jest u nas w zwyczaju, że wystawia się zupełnie jawnie listę kandydatów rządowych. — Będziemy więc mięli sztuczną większość w Sejmie i w Senacie — opozycji będzie bardzo trudno uzyskać mandaty, a bardzo łatwo będzie wyszukać tam, gdzie opozycja uzyska mandaty — powód do protestów załatwienie tego protestu będzie następnie w rękach organów rządowych, które tego kandydata zwalczały przy wyborach!

Nie ulega tedy najmniejszej wątpliwości, że to postanowienie projektu BB podważa zupełnie podstawę ideową akcji wyborczej i nie może przejść do konstytucji.

WYBÓR PREZYDENTA

Dziś Prezydent jest wybierany przez Sejm i Senat na wspólnem zebraniu, autorzy projektu zamierzają wprowadzić **rzekomy bezpośredni wybór Prezydenta przez naród.**

Otóż do wyboru należą dwie rzeczy: naprzód ustanowienie kandydata, a później głosowanie na kandydatów. **Oba te elementy muszą być razem złączone i razem działać, ażeby można mówić o wyborze przez Naród. W danym razie jednak autorzy projektu odebrali Narodowi możność ustanowienia kandydata, a pozostawili mu tylko możność głosowania na kandydata,** którego się Narodowi nakaże. Kandydat taki wyjdzie zwycięsko, choćby miał bardzo małą ilość głosów, bo na innych kandydatów nie wolno głosować!

Jeżeli się zgóry podaje kandydatów dwóch z tem, że nie wolno na innego głosować, **toć przecież łatwo jest możliwem, że się Narodowi żaden z tych kandydatów nie spodoba i że naprzykład tylko jedna czwarta część wyborców na niego będzie głosowała.**

Nie można tedy twierdzić, że Naród wybrał Prezydenta i że Prezydent otrzymuje władzę od Narodu — tak samo, jak posłowie.

NOMINACJA KANDYDATÓW NA PREZYDENTA

Według projektu Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat siedm „Naród w głosowaniu powszechnem obywateli z pomiędzy dwóch kandydatów, jednego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera Sejm i Senat, połączony w Zgromadzeniu Narodowem... drugiego kandydata na Prezydenta **wskazuje** ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej“.

Ustępujący Prezydent ma tedy — wedle projektu — **obowiązek konstytucyjny** wskazania kandydata na następcę, tak jak u monarchów bywa, że wskazują następcę tronu.

Otóż z reguły kandydat wskazany przez Prezydenta, będzie z tej samej partji, co kandydat wybrany przez Sejm i Senat, zwłaszcza, że w Senacie jedna trzecia część członków będzie wychodziła z nominacji. Będziemy więc mieli dwóch kandydatów tej samej grupy rządzącej i z pomiędzy tych dwóch kandydatów Naród jednego wybierze, co oczywiście wyborem politycznym nie jest, zwłaszcza, że najprawdopodobniej władze grupy wydadzą zarządzenie, ażeby jeden z kandydatów polecił głosowanie na drugiego, tak, że w rzeczywi-

stości będzie tylko głosowanie na jednego oktrojowanego kandydata.

Taki wybór przez Naród nie daje podstawy do przyznania Prezydentowi dyktatury.

W Stanach Zjednoczonych, gdzie Prezydent ma tak znaczną władzę, na którą się głównie grupa BB najczęściej powołuje, Prezydent jest wybierany przez Naród, a Naród mianuje zarazem kandydatów, **a niema oktrojowanych kandydatów. Mimo to w Stanach Zjednoczonych Prezydent ma tylko władzę wykonawczą a nie ma wcale władzy ustawodawczej** — nie może wydawać dekretów z mocą ustawy, lecz każda ustawa musi być uchwalona przez Izby, a już o tem, ażeby Prezydent załatwiał protesty wyborcze, oczywiście niema mowy.

Dzisiejsze stosunki polityczne są u nas bardzo zaostrzone i wymagają naprawy. **Jednak źródło złego nie leży w konstytucji dzisiejszej,** przeciwnie z naszą konstytucją można jeszcze bardzo długo rządzić dobrze i czekać na powolne dokonywanie zmian w miarę potrzeby, tak, jak to bywa w innych państwach. Niestety jednak u nas stosunki tak się ułożyły, że grupa rządząca przedstawia władzę dyktatorską, a druga grupa reprezentująca przeważającą większość ludności, dąży do tego, ażeby jednak uratować zasady demokratycznych rządów.

Wobec tego projekt konstytucji BB z pewnością nie przyczyni się do złagodzenia sytuacji, przeciwnie zaostrza ją, a najwyższy czas, ażeby położyć koniec tym ciągłym tarciom, które uniemożliwiają spokojną i lojalną współpracę.

Trzeba tedy szukać modus vivendi przy utrzymaniu zasad parlamentaryzmu, a jest to konieczne nietylko ze względów gospodarki wewnętrznej, ale także ze względu na stosunki zagraniczne.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ)

W poniedziałek 4 marca o godzinie 8 wieczór w Domu Robotniczym (Dunajewskiego 5 II. piętro)

tow. poseł Z. Zaremba

wygłosi ODCZYT p. t.:

Projekt konstytucji BB

Bezpośrednio po odczycie o godzinie 9'30 wieczór odbędzie się pogadanka z referatem tow. Zaremby p. t.

10 LAT TEMU.

Wstęp bezpłatny tylko dla członków PPS, TUR, ZNMS i Związków zawodowych.

Zaczyna się

W pismach łódzkich czytamy:

„Magistrat zatwierdził uchwałę komisji cennikowej z dn. 22 lutego rb. w sprawie ustalenia ceny chleba w wysokości gr. 50 za 1 klg. przy 70 proc. przemiale. Uchwała komisji cennikowej, w której — jak wiadomo — zasiadają w połowie przedstawiciele konsumentów (kooperatyw), powzięta była jednomyślnie, a uzasadniona **stwierdzonym ogólnie wzrostem cen na rynku zbożowym i mącznym**, oraz złym stanem dróg, utrudniającym dowóz do miasta. Nowy cennik na mąkę i pieczywo obowiązuje od 2 marca r. bież."

Zawcześnie zaczyna się u nas przednowek i to nie w naturalnem następstwie wyczerpywania się zapasów ze zbliżającemi się nowemi zbiorami. Podrożenie chleba przy pogorszeniu jego gatunku jest prostem następstwem podrożenia zboża, wywołanem pozwoleniem wywozu i spodziewanym jeszcze większym wywozem. Ziemianie jawnie dążyli do przełamania zakazu wywozu żyta, aby móc ceny na rynku wewnętrznym podnieść i to im się przy pomocy rządu w zupełności udało. Nie ulega też wątpliwości, że wywóz zboża będzie się potęgował, gdyż pisma przychylne rolnikom piszą już o konieczności „racjonalizacji" wywozu.

Jak już przed dwoma tygodniami pisaliśmy, ludność miejska i bezrolna wiejska stoi wobec nowej katastrofy: drożyzny chleba. Jeszcze nie skończyła się katastrofalna zima, już głośne są obawy przed powodzią, rozpuszcza się wieści o przepadnięciu ozimin wskutek mrozów — wszystko razem wygląda tak, że stoimy wobec bardzo ciężkich czasów. Kiedyś przecież wiosna przyjść musi, ustaną przeszkody w ruchu kolejowym, a wtedy zacznie się kampanja wywozowa, do której przygotowują się eksporterzy, zakupując zapasy zboża. Stąd pochodzą też skargi na mały dowóz do miast, gdyż poza naturalnemi przeszkodami: mrozami i śniegami tworzy się i rozmyślne przeszkody, tj. przetrzymuje się zboże na późniejsze tygodnie w pewnem przewidywaniu, że ceny naciągną.

Przy okrągło 170 tysiącach zarejestrowanych bezrobotnych, przy wyczerpaniu ostatniego grosza na zabezpieczenie się przed zimą, przy niepewności, czy na wiosnę będzie robota — przy tych już istniejących i jeszcze grożących niebezpieczeństwach groźba podrożenia chleba byłaby wprost katastrofą, tembardziej że na chlebie z pewnością się nie skończy. Słyszeliśmy przecież, że już robi się przygotowania do zaasekurowania się przed grożącą podwyżką czynszów — w formie podwyższenia cen na wszystkie towary! To można zrobić w handlu i przemyśle, co jednak może zrobić robotnik? Czy może zażądać wyższej zapłaty za swą pracę w czasie, kiedy na miejsce jednego niezadowolonego zgłasza się dziesięciu oddawna bezrobotnych i łaknących jakiegobądź zarobku?

W tych czasach są jeszcze u nas ludzie, którzy mówią o „radości życia", którzy wychwalają obecny stan jako błogosławione skutki sanacji. Prawdą rzeczywistą jest, że wegetujemy, że z trudem przebijamy się przez życie i to niepewni, czy jutro nie będzie jeszcze cięższe. A przedewszystkiem początek drożenia chleba jest najbardziej niepokojącem zjawiskiem i wymaga z miejsca środków zaradczych.

Portret Stalina

W „Daily Express" ogłasza **Trocki** charakterystykę Stalina, określając go jako **przeciętnego człowieka w partji komunistycznej.** Trocki pisze: Stalin posiada **zmysł praktyczny, ostrożność i wytrwałość w dążeniu do swego celu.** Z punktu widzenia mentalności politycznej jest on nieco **ograniczony.** Ponieważ nie włada żadnemi obcemi językami, musi śledzić życie polityczne w innych krajach na podstawie opowiadań. W ogólności jest **politykiem praktycznym,** ale bez siły twórczej. Zdaje się, że zawsze był przeznaczony **na odgrywanie podrzędnych ról;** fakt zaś, że teraz gra rolę przewodnią, jest mniej sukcesem jego osobistości, a raczej odbiciem nieustabilizowanego położenia kraju (Rosji).

Działa on bez perspektywy i **robi politykę zygzakowatą.** — Nigdy go nie przestraszy nazwać dziś białem, co wczoraj nazwał czarnem. Od lat dąży on do mojej „detronizacji" jako do głównego celu swej polityki. Stalin usiłował ukształtować **wewnętrzne walki w partji jak najostrzej,** aby na tej drodze partję wzmocnić.

Na jednem zebraniu biura politycznego w roku 1926 byłem zmuszony wobec Stalina oświadczyć, że coraz bardziej występuje jako **kandydat na grabarza partji i republiki.** Dziś powtarzam ten sąd z podwójnym naciskiem. Ale i dziś jak wtedy opozycja jest przekonana, że **nie Stalin nad partją, ale partja nad Stalinem będzie triumfowała.**

Andrzej Strug o radju i o wojnie

Wywiad tygodnika „RAdio"

— Mówmy więc o radju. Zaczynam od rzeczy najprostszych. Jestem zapalonym radjoamatorem. Miałem kiedyś kryształkowy aparat, który teraz zamieniłem na lampowy. Radjo umożliwiło mi słuchanie muzyki, której z powodu braku czasu byłem najzupełniej pozbawionym. Radjo pozwoliło mi...

Lecz nie o tem pan chce zapewne ze mną mówić. Radjo jako wynalazek!

Powtórzę tu panu rzeczy znane. Zniesienie granic, braterstwo ludów, potężny czynnik pacyfistyczny, itd., itd.

Lecz radjo dla mnie jest czemś więcej jeszcze. Uosabia współczesną cywilizację. Niema czasu, niema przestrzeni.

Dziwny jest wpływ radja na psychikę. Tak na psychikę mas. — powtarza p. Strug widząc mój zdziwiony wyraz twarzy.

— Bo niech pan weźmie obecnego robotnika, który słucha sobie najspokojniej, bez cienia zdziwienia, lub trwogi nieraz koncertu z Wiednia, Pragi, Oslo, lub Londynu.

Przywykł do tego, stało się to już niemal jego kulturalną potrzebą. Przestrzeń go nie dziwi. I niewiele większe odczuwa emocje słuchając grającego o tysiące mil odległego pianistę, jak maszerującą po ulicach orkiestrę wojskową.

Podczas, gdy dawniej... Jeśli nawet słyszał, że tam gdzieś daleko są inne ludy, mówiące innym od niego językiem, posiadające inne nawyki, obyczaje, to obchodziło go to dziwnie mało.

Wszak to tak daleko...

Przestrzeń znikła teraz i człowiek swobodnie obraca się po świecie.

— Jakie znaczenie, zdaniem pana może mieć radjo w sztuce? — pytam.

— W sztuce? Właściwie pańskie pytanie należałoby rozbić na dwie części: Radjo jako przewodnik i propaganda sztuki, oraz radjo, jako temat.

Wszystko, co dotyczy części pierwszej jest panu wiadome. Chyba nic na świecie nie może bardziej popularyzować sztuki, jak radjo. Czyż można wybudować gmach, który pomieściłby tylu rozrzuconych po świecie słuchaczy ze wszystkich sfer i szczebli drabiny społecznej. Czyż można wymarzyć coś lepszego dla dobrej muzyki, lub poezji, jak podawanie jej każdemu do domu, do siebie. A teraz radjo jako temat!

Jest to czynnik nowy, tak niepoślednio - ciekawy, że niepodobna pominąć go milczeniem.

Nie posiada on oczywiście jeszcze tradycji pisarskiej, lecz jeśli chodzi panu o moje zdanie, to jestem **przekonany, że radjo wejdzie do literatury.** Zaczyna kiełkować nawet coś podobnego. To „coś" żartownisie nazwali radjo — twórczością.

— Czy pan nie wykorzystał jeszcze nigdy radjotematu w swej twórczości?

— Jeszcze nie, ale się bynajmniej nie zarzekam na przyszłość, zwłaszcza, iż zaczynam zawierać szczerą przyjaźń z mikrofonem. Boję się coraz mniej, lecz na początku była straszna trema!

— Trema?

— Jeszcze jaka panie. Przywykłem do przemawiania do wszelkich zbiorowisk ludzkich, ale kiedy pierwszy raz w ósmą rocznicę niepodległości mówić miałem przez radjo, ciarki przechodziły mi pod skórą. Kolej moja przypadła zaraz po Marszałku Piłsudskim.

Zacząłem nieśmiało. Myśl, że tysiące niewidzialnych słuchaczy, zajętych najróżnorodniejszemi czynnościami, bez żadnego skupienia, usposobionych być może jaknajbardziej krytycznie słucha mnie, nie dawała mi spokoju. Czułem, że głos wypada blado.

Nagle ktoś położył mi rękę na ramieniu. Uczyniłem gest oznaczający niemożność oderwania oczu od kartek rękopisu leżącego na pulpicie. Ktoś dotknął mnie po raz drugi.

Odwróciłem się z pasją. Był to obecny tu p. Weronicz (kierownik literacki Polskiego Radja).

— Niech pan zatrzyma się — rzekł głośno. Struchlałem. Przecie nad nami wisiał chciwie czekający na każde słowo mikrofon.

W pierwszy poniedziałek marca

Wedle konstytucji amerykańskiej nowy prezydent obejmuje urzędowanie w pierwszy poniedziałek marca po dokonanym wyborze. A więc w poniedziałek 4 marca **Herbert Hoover** obejmie po Calwinie Coolidgem urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych przez przeniesienie się do Białego Domu w Waszyngtonie. Od października ub. r. prezydent - elekt czekał na tę chwilę, która go zrobi na 4 lata jednym z najpotężniejszych ludzi świata, podczas gdy jego poprzednik stanie się prywatnym obywatelem, jednym ze 110 miljonów mieszkańców wielkiej republiki.

Świat nie spodziewa się, aby nowy prezydent cokolwiek zmienił w stosunkach między rządzonymi przez niego krajem a Europą. Hoover ma tę wyższość nad swymi poprzednikiem, że zna Europę z własnego doświadczenia; był przecież podczas i po wojnie jej żywicielem, jej „dyktatorem żywnościowym", podczas gdy Coolidge nigdy w Europie nie był. Mimo to Hoover będzie w wielkich zarysach kontynuował dotychczasową politykę, która wedle dogmatu partji republikańskiej obejmuje dwie kardynalne zasady: 1) Ameryka z kraju dłużniczego stała się krajem wierzycielskim i stąd pretensja do przybierania wobec Europy tonu mentorsko - opiekuńczego, 2) Ameryka ma dążyć do „samowystarczalności" w ten niezwykły sposób, że ma wywozić swe towary a nic do siebie nie przywozić.

Pierwsza zasada urosła na tle wojny i jej następstw. Udział Ameryki w wojnie światowej okazał się świetnym interesem. Nietylko, że spłaciła wszystkie swe długi wobec Europy, nietylko rozwinęła na olbrzymią skalę swój przemysł szczególnie wojskowy, ale stała się wierzycielką wszystkich państw i to na poważną sumę 12 miljardów dolarów. Ta zmiana z dłużnika w wierzyciela ujawnia się plastycznie na obradującej obecnie w Paryżu konferencji reparacyjnej. Tam wszyscy są rzekomo równi, ale delegaci amerykańscy Morgan i Young niewidocznie królują nad wszystkimi i oni będą mieli ostatnie i najważniejsze słowo, gdyż bez nich niema mowy o faktycznem uporządkowaniu kwestji reparacyjnej, co może nastąpić tylko przez olbrzymią pożyczkę dla Niemiec.

Ameryka w wyniku wojny i pod innymi względem, nietylko swojemi pieniądzmi, zaciążyła na Europie. Ameryka z większą niż przed 1917 rokiem siłą weszła w tryby polityki światowej i ostatecznie nadaje ton zbrojeniom i usiłowaniom rozbrojeniowym. Ona to pierwsza przeprowadziła w r. 1922 małą ulgę w zbrojeniach morskich, aby potem — dzięki oporowi Anglji — w tych zbrojeniach zająć pierwsze miejsce i pociągnąć za sobą inne państwa. Niema żadnych widoków, aby Hoover cośkolwiek w tej polityce zmienił; nie mógłby nawet, gdyby chciał. Hoover jako wybraniec partji republikańskiej zawdzięcza swój wybór w znacznej mierze wielkiemu kapitałowi przemysłowemu i bankowemu, ten zaś jest interesowany w utrzymaniu zbrojeń na najwyższym poziomie, gdy to daje zatrudnienie fabrykom a bankierom zarobek na spekulacji akcjami towarzystw żelaznych, stalowych, okrętowych, chemicznych itd.

Drugi dogmat polityki amerykańskiej: dużo wywozu, a nic albo najmniej przywozu jest następstwem kontynuowanej od ćwierć wieku polityki wysokich ceł, która stała się podstawą potęgi przemysłowej. Ameryka, odgraniczając się od Europy wysokiemi cłami, dąży do zniszczenia wszelkiej obcej konkurencji, mając w dodatku znakomitą broń w ręku: najnowsze metody fabrykacji, możność kredytowania i rozgałęziony system komiwojażerski. Tej sile Europa przeciwstawić się nie może, nic też dziwnego, że nietylko ciągle traci grunt w Ameryce, ale zostaje coraz bardziej wypieraną z rynków światowych, w pierwszym rzędzie na Dalekim Wschodzie.

Hoover po swym wyborze oświadczył, że celem jego rządów będzie utrzymanie „prosperity" tj. dobrego powodzenia, jakiemi Ameryka za jego poprzednika się cieszyła. To powodzenie utrzyma się i będzie rosło kosztem innych narodów. Ameryka nietylko wyssała złoto całego świata, ale jest na najlepszej drodze do wygłodzenia go przez odebranie mu rynków handlowych.

Wiadomości polityczne

WYJAZD MINISTRA ZALESKIEGO DO GENEWY

W piątek pociągiem paryskim wyjechał do Genewy minister spraw zagranicznych p. Zaleski na marcową sesję Rady Ligi narodów. Ministrowi spraw zagr. towarzyszą naczelnik wydziału Adam Tarnowski, szef gabinetu p. Szumlakowski, kierownik referatu dla spraw mniejszości p. Dębski, kierownik referatu informacyjno-prasowego dr. Litauer.

POLSKA I LITWA PRZED LIGĄ NARODÓW

Komisja dla spraw komunikacji i tranzytu zastanawiać się będzie na sesji, rozpoczynającej się 15 bm. nad dalszym biegiem, jaki należy nadać sprawozdaniu i rezolucji Rady Ligi w sprawie obecnego stanu rokowań między Polską a Litwą.

PAUL BONCOUR O DRODZE DO ROZBROJENIA

W dyskusji nad ratyfikacją paktu Kellogga w parlamencie francuskim Paul Boncour stwierdził, że pakt Kellogga zapewnia **ciągłość ideałów pokojowych**, którym Francja chce pozostać wierną. Mówca aprobuje propozycje senatora amerykańskiego, domagającego się surowych sankcji i blokady w stosunku do państwa napastniczego, nie wystarczy bowiem potępiać wojnę, lecz **należy ją uczynić niemożliwą**; należy wprowadzić rozjemstwo oraz sankcje. Mówca ubolewa, iż działalność Ligi narodów jest naogół zapoznawana. Tak np. Francja jest jedynem wielkiem mocarstwem, które ratyfikowało konwencję genewską w sprawie handlu bronią. Francja — mówił dalej Paul Boncour — czynić będzie w dalszym ciągu wysiłki, celem zaprowadzenia międzynarodowego rozjemstwa. Mówca sądzi, że bezpieczeństwo może być zapewnione jedynie przez **armję międzynarodową, będącą w rozporządzeniu Ligi narodów**. Jest to jedynym środkiem do zwalczania militaryzmu i doprowadzenia do rozbrojenia.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

ROZBICIE ROKOWAŃ O KOALICJĘ W NIEMCZECH

Prasa berlińska omawia w obszernych artykułach **ujemny wynik rokowań** o utworzenie wielkiej koalicji rządowej. Dzienniki demokratyczne, oraz socjalistyczny „Vorwärts" podkreślają, że **rząd w żaden sposób nie może ustąpić** przed wniesieniem preliminarza budżetowego na plenum Reichstagu. „Vorwärts" zaznacza, że o ile do następnego posiedzenia Reichstagu nie nastąpią jakieś zmiany w sytuacji **wewnętrzno-politycznej**, wówczas rząd kanclerza Müllera będzie musiał zarówno na plenum Reichstagu, jak i na komisji budżetowej otwarcie wystąpić z żądaniem załatwienia przedłożeń budżetowych. Rząd Rzeszy będzie zmuszony niejednokrotnie występować w Reichstagu z żądaniami, od uwzględnienia których zależeć będzie los gabinetu.

NIEMCY WOBEC REWELACJI UTRECHTSKIEJ

Ogłoszony w piątek przez biuro Wolffa z powołaniem się na czynniki miarodajne komunikat w sprawie rewelacyj utrechtskich stwierdza, że w rozmowie między ambasadorem niemieckim w Londynie a angielskiem ministerstwem spraw zagranicznych doszło **do uzgodnienia poglądów niemieckich i angielskich w tym sensie**, że pakt reński (Locarno) utraciłby swą wartość, gdyby bezpartyjne stanowisko Anglji doznało uszczuplenia przez zawarcie między Francją i Belgją umów jednostronnie zwróconych przeciw Niemcom. Komunikat podkreśla, że ze strony Anglji miano oświadczyć, **że między przedstawicielami wojskowymi Anglji i Francji z jednej strony, a przedstawicielami Francji lub Belgji z drugiej strony nie doszło do żadnej współpracy**, któraby stała bezwzględnie w sprzeczności z bezpartyjnem stanowiskiem Anglji oraz **że gwarancja Anglji wynikająca z Locarna, bezwarunkowo nie została wystawiona na kompromitację**. Komunikat donosi następnie, że również minister Briand w rozmowie z niemieckim ambasadorem w Paryżu nazwał publikacje utrechtskiego dziennika **kompletnym falsyfikatem**, podnosząc, iż rząd Francji nie myślał ani też nie będzie myślał w przyszłości o przyjmowaniu zobowiązań, któreby stały w sprzeczności z Locarnem lub też z duchem tego paktu.

Z Genewy donoszą, iż redaktor naczelny „Utrechtscher Dagblad" Richter oświadczył gotowość złożenia do rąk sekretarjatu generalnego Ligi narodów dokumentów o umowie wojskowej francusko-belgijskiej, znajdujących się w posiadaniu dziennika, celem zbadania ich autentyczności i prawdziwości przez pełnomocników Ligi.

— To nic, jeszcześmy nie włączyli. Niech pan będzie łaskaw zacząć od początku. Kamień spadł mi z piersi.

I o dziwo poczułem dużą wdzięczność za ten „brzydki kawał" dla p. Weronicza. Mówiłem podobno nieźle i bez żadnej tremy.

Jeszcze o jednem chciałem panu powiedzieć — ciągnął dalej Andrzej Strug.

— Radjo jest dla mnie czemś mistycznem. To wędrowanie dźwięków po niezmierzonych przestrzeniach, zamykanie głosu w sześcianie maleńkiego aparatu, posyłanie w ułamek sekundy myśli na drugą półkulę, posiada w sobie, naprzekór wszystkim wyjaśnieniom „mózgu" coś nadprzyrodzonego. Dla mnie nie wystarczy znać się dobrze na budowie aparatu, rozumieć jego działanie.

Trzeba go czuć!

A czucie nasze, zawsze zdumione, nie potrafi wcisnąć go do powszedniości i szepcze, że jest to „cud!", dziwny!

— Czy powieść, fragment, której słyszeliśmy dziś przez radjo jest już gotowa?

— Tak ukaże się lada dzień na półkach księgarskich nazywa się „Klucz otchłani" (słowa Apokalipsy). Będą to opowiadania wojenne.

— Czy wolno wiedzieć, co pan teraz pisze?

— Piszę powieść p. t. „Żółty Krzyż", osnutą na tle wojny światowej i gazów trujących, a zwłaszcza wynalezionego przez Niemców „iperytu".

— Dlaczego pan tak często pisze o wojnie w swoich powieściach?

Pan Strug popatrzył na mnie z wyrazem dziwnej zadumy.

— Bo widzi pan... Jestem pacyfista, jak i wszyscy, ale rozumiem dobrze, że nie wystarcza sarkać na wojnę, by dojść do „pokoju powszechnego". Należy przedstawić ją taką, jaką jest, bez żadnego sztucznego „zohydzania", lub „odstraszania". Czytelnik obecny, aż nadto dobrze wie co to jest wojna, aby mu tłumaczyć.

Należy przypominać jedynie.

Zresztą wierzę, że naprawdę będzie mógł pisać o wojnie tylko taki artysta, który wojny tej nie przeżył.

— Dlaczego?

— Bardzo proste. Wojna, jako zjawisko społeczne wymaga zupełnego objektywizmu. Nie może być brane przez pryzmat własnego „ja". Czego niestety nie dokaże żaden autor, który kiedykolwiek leżał pod huraganowym ogniem nieprzyjacielskiej artylerji.

— Więc dlaczego nie zostawić pisania o wojnie pokoleniom przyszłym?

— Dlatego, drogi panie, że **nie wierzę, aby w przyszłości nie czekała nas jeszcze wojna**, dlatego, że wojnę trzeba moralnie przetrawić i dlatego, że jest to **temat, któremu nie oprze się żaden artysta**.

Zresztą wojna to wielka tajemnica, której nie rozumiemy, a potrafimy tylko czuć.

Gdybyśmy mogli zapytać o nią poległych.

Im jednym odsłonięta jest tajemna wiedza tej wojny.

Oni znają jej cel.

Nie bił się Francuz za republikę i nie bił się Niemiec za kajzera. Za jedno słowo umierali wszyscy, za to i po to świat gorzał pożarem, ono potęgą swego zaklęcia okupić miało zbrodnię wojny.

W grzmocie dział, śród klęsk i zwycięstw tkwiło niepoznane w sercach żołnierskich, dawało hart przetrwania. Ono było tajemna, świętą nadzieją, sponiewieranych mas, na który legł cały ciężar wojny. Ono się pisze o świtaniu we mgłach wstających nad pobojowiskiem. Ono wydziera się ku żyjącym ze wszystkich żołnierskich mogił. Słowo tajemne!

Nigdy!...

Już nigdy więcej!... Zeżeźnij, przeklęta na wieki wieczne i zgiń w pamięci ludzkości, **ostatnia zbrodnio świata — ostatnia wojno!** — głos autora „Mogiły Nieznanego Żołnierza" drgał wzruszeniem.

— A te wszystkie cienie zabitych, pomordowanych — ciągnął Strug. — Cienie tych, którzy byli młodzi, zdolni do pracy, którzy kochali życie, snuły się po świecie.

Cienie — wszędzie cienie. Przenikają się w rozsypce, niedostrzegalne, nieuchwytne, bądź zbierają się w ławicę i rozpościerają się nad ludźmi czarną chmurą, jak gdyby chciały zamroczyć słońce.

Armja cieniów!...

Mrożący krew w żyłach wypadek przy pracy!

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Dziedzice, 2 marca.

Kilka dni temu zdarzył się w walcowni metali w Dziedzicach wstrząsający wypadek, ofiarą którego padł dwudziestoczteroletni robotnik Leopold Bartoniec. Przyczyny wypadku: **brak zabezpieczeń ochronnych przy pracy, nieprzestrzeganie przez kierownictwo fabryki zakazu czyszczenia i smarowania maszyn będących w ruchu, kompletny brak osłony trybów przy walcach, kół i t. p.**

Związek nasz kilkakrotnie zwracał uwagę czynnikom kompetentnym na panujące w tej fabryce stosunki, domagając się przeprowadzenia inspekcji przy **udziale delegatów robotniczych, z czego niestety inspektor pracy nie skorzystał,** a każda z przeprowadzonych inspekcyj zakończyła się spisaniem „groźnych" protokółów, ewentualnie wysłaniem „surowego" nakazu, z którego **fabrykant kpił sobie najbezczelniej.** Ponieważ skargi na nieposzanowanie ustaw, normujących warunki pracy mnożyły się bez końca, a nawet zdarzały się wypadki pobicia robotników, **napisaliśmy artykuł w „Naprzodzie"** (23 czerwca 1928 r.), w końcu którego ponowiliśmy prośbę naszą, kładąc specjalnie nacisk, ażeby przy mającej się dokonać inspekcji, powołano przedstawiciela Związku. **Nie z naszej winy — stało się niestety inaczej.**

Ilość nieszczęśliwych wypadków **wzrosła** do nienotowanych dotąd cyfr tak, że na trzystu robotników — 30 procent było chorych. Pokaźny odsetek stanowili (stanowią dziś jeszcze) płucno chorzy wskutek skandalicznych higienicznych warunków, które pomimo dokonanych inspekcyj, żadnej, ale to absolutnie żadnej nie uległy zmianie.

Rezultaty podobnych inspekcyj nie kazały długo na siebie czekać! Oto w nocy z dnia 22 na 23 lutego **niechronione tryby poszarpały ciało ludzkie, wlokąc je przez ośmiometrowe walce.** Wieść ta, jakgdyby prądem elektrycznym przeszyła serca współtowarzyszy, a **bunt** — targał im dusze. W poniedziałek 25 lutego na koszt fabryki, miejscowy proboszcz pierwszej klasy wyprawił pogrzeb, a nad grobem — w te mniej więcej przemówił słowa:

„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz — żyjesz, nie wiedząc, kiedy dobry Bóg przywoła cię do siebie, jako uczynił z tobą śp. Leopoldzie Bartońcu. Płacząc nad grobem, zróbcież rachunek sumienia, przysięgając Panu nad Pany, że odtąd przystępywać będziecie z trzeźwym (sic!) i wypoczętym umysłem i, że pilnie, sumiennie obowiązki swe wypełniać będziecie".

(Fabryka, ażeby zmniejszyć winę, tłumaczyła się, jakoby ów robotnik pijany przybył do pracy).

„Fabryka — kończy ksiądz proboszcz — winy nie ponosi żadnej, czego najlepszym dowodem, że od 40 lat podobny nie zaszedł wypadek. Obserwowałem uważnie w komplecie przybyłą dyrekcję, która nie szczędziła wydatków, ażeby tak wspaniały robotnikowi sprawić pogrzeb (dosłownie!!!). Po takiem przemówieniu poczuwałem się sprostowania „prawdy", a ogólne potakiwania przyczyniły się, że odpowiedź moja była słuszna.

Do dziś szeroko o niej się mówi, różnie komentując. Wszyscy zgodnie stwierdzają, **że wiary i Boga nadużył ksiądz proboszcz,** a pan inspektor ponosi winę dlatego, że był za mało energiczny, za bardzo wstrzemięźliwy na punkcie dokonywania inspekcji, które, o ile pójdą tą samą drogą, miną się z celem, jakiemu służyć powinny. Towarzyszące okoliczności tej strasznej śmierci obciążają jaknajwymowniej zarówno **dyrekcję fabryki, jak i inspektorat Pracy,** któremu radzimy w przyszłości szukać współpracy Związków zawodowych, do której zawsze gotowi stanąć jesteśmy. Przedstawiając powyższe, Centralny Związek robotników przemysłu chemicznego prosi pana głównego inspektora pracy o spowodowanie, ażeby pan inspektor 52 Okręgu **zechciał szerzej korzystać z przyznanego mu ustawą prawa odbywania inspekcji w obecności robotniczych delegatów,** — aby po odbytej inspekcji w obecności tychże wydawał zarządowi fabryki polecenia, — co ożywi współpracę robotników z inspektoratem pracy i wywrze presję na dyrekcję, — intensywniej prowadził inspekcję w oddziałach, wymagających specjalnych zabezpieczeń dla ochrony życia i zdrowia, oraz energiczniej wyciągał konsekwencje ze skonstatowanych przekroczeń ustawowych.

Kazimierz Rusinek.

Przegląd społeczny

—o—

FUNDUSZ BEZROBOCIA

Dnia 26 lutego odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia. — Przyjęto zgodnie z wnioskiem komisji budżetowej Zarządu głównego preliminarz budżetowy na marzec, przewidujący między innemi: po stronie wpływów wkładki z tytułu zabezpieczenia robotników złotych 3.600.000, po stronie wydatków: na świadczenia z tytułu akcji ustawowej dla bezrobotnych robotników łącznie z kosztami ich przejazdów — 3.649.700 złotych, oraz na zapomogi z tytułu prowadzonej przez fundusz bezrobocia państwowej akcji pomocy doraźnej łącznie z pomocą dla bezrobotnych robotników sezonowych 3.236.000 złotych i 100.000 złotych dla bezrobotnych pracowników umysłowych. — Przewidywana nadwyżka wpływów wyniesie złotych 466.140.

Na wniosek komisji administracyjnej postanowiono wystąpić do ministerstwa pracy i opieki społecznej o **przedłużenie w szeregu miejscowości dotkniętych większem bezrobociem, okresu zasiłkowego do 17 tygodni dla bezrobotnych robotników, którzy wyczerpali, bądź wyczerpią 13-tygodniowy okres zasiłkowy do 30 kwietnia br.,** oraz o przedłużenie na miesiąc marzec państwowej akcji pomocy doraźnej na dotychczasowych zasadach i na terenach, na których była prowadzona w lutym bieżącego roku.

Zmienić program radja dla dzieci!

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Dolina, 28 lutego.

W programie radjowym uwzględniony jest dział dla dzieci. Dział bardzo ważny ze stanowiska wychowania dzieci, prowadzony właściwie, przydatny być może wychowawcom.

Zwróciliśmy uwagę na tę część audycji radjowej i przekonaliśmy się, że **radjo warszawskie pod wieloma względami dział ten prowadzi niewłaściwie.**

Program przeładowany jest opowiadaniami o królach, królewiczach, królewnach itd.! Ostatni raz słyszeliśmy opowiadanie o krasnoludkach. Nie wspominając już o artystycznej stronie wykonania programu, zwrócić musimy uwagę, że zapewniano o istnieniu krasnoludków z powoływaniem się na autorytet niani.

Przecież istnieją inne programy wychowania dziecka. **W naszych czasach wyścigu pracy, dzieci wychowywać należy w duchu innym, przystosowując je do realnego życia.** Pobudzić można fantazję dzieci niekoniecznie opowiadaniami o królewiczach i krasnoludkach, przedewszystkiem ćwiczyć należy u dzieci **zdolności do myślenia i umiejętności obserwowania życia.** Umysł dziecka skierowywać należy na to co naokoło niego się dzieje, dziecko odniesie pożytek a fantazja nie zostanie zabita. Wręcz przeciwnie.

Jeżeli kierownik działu programu radjowego dla dzieci nie ma czasu i nie może zaznajomić się z literaturą pedagogiczno - naukową, krajową, czy zagraniczną, zwrócić powinien uwagę na dodatek „Robotnika" „Przyjaciel Dzieci", wiele mógłby się z niego nauczyć.

Program radjowy dla dzieci stanowczo musi ulec zmianie. Może p. minister oświaty, lub któryś z urzędników ministerstwa oświaty sprawą tą zainteresowałby się i zapoznał. Sprawa ta jest ważna dla całego społeczeństwa.

— Czy możliwy jest więc pokój powszechny — wtrąciłem nieśmiało.

— Na pytanie to odpowie ten, kto zrozumie słowo: **WOJNA!!!**

Andrzej Strug pogładził bujną, białą jak mleko czuprynę... i wstał.

* * *

Fragment „Klucza w otchłani", czytany przez radjo, zatytułował autor „Święte Świętych". — Śmiało można nazwać urywek ten małym poematem o wojnie.

Przepysznym językiem, lubując się w kunsztownej sztuce władania słowem, bawiąc się swoistemi, jak perełki wytoczonemi zdaniami, Strug mówi o skutkach wojny.

„Minęła wojna światia.

Zostawiła po sobie zamęt nowych dziejów, obaliła trony, wyzwoliła narody, podpaliła pożary rewolucyj. Zostawiła tysiące cmentarzy ogromnych, jak miasta, i całe krainy w zgliszczach i w ruinie... Nie było chaty, domu pałacu, gdzieby nie postała żałoba. Skonała...

Nad pustynią pobojowisk rozpostarła się cisza, okropniejsza od grzmotu dział, w niej bowiem ozwać się miało pytanie rozumu, pytanie sumienia.

— Co to było? Jak mogło być?"

„Aż stanął pokój w grubej księdze w tysiącach paragrafów, w całej bibljotece aneksów ustalono i uchwalono wszystko co jeno było trzeba i przewidziano resztę na długie lata. Triumfalne salwy ostrzelały wiekopomny dzień po stolicach świata, w niezliczonych kościołach uniosły się ku niebu dziękczynne kadzidła, a nazajutrz najświeższe wydarzenia i fakty po staremu drwiły sobie z nowego traktatu, posłuszne nieprzemożonej rzeczywistości... snuło się dalej pasmo ciężkich zagadek, niespodzianek, paradoksów minionej wojny, która wbrew wysiłkom ludzkości nadal pełniła swoje dzieło.

I nie ustaje do dziś dnia" — pisze Strug i roztacza przed nami obraz tysięcy żołnierzy, którzy zastają wszystko „zrujnowane na szczęt, powikłane, odmienione", opisuje ich gorycz, żal i nędzę.

Świat o nich zapomniał. Przestali być bohaterami, przestali być modni. Zdemoralizowani, chorzy tworzyli nową zarazę.

„Roiło się od nich w stolicach świata, pociągali za sobą starych i młodych, kobiety i dzieci. Gazety poranne, gazety wieczorne co dnia pisały ich dzieje w kronice sądów, w protokołach skandali, samobójstw, morderstw, włamań, szantażów, fałszerstw.

Czuwały najstateczniejsze, bogobojne, rodziny, broniły przed zarazą córek i synów i, albo upilnowały, albo nie.

Zataczał się, wirował, przewracał się do góry cały obyczaj i ład"...

I dalej pisze autor: „Oznaki za wierną służbę, o widmach — cieniach poległych, które powracają do domów, do wdów i dzieci, zatruwają spokój swoich najbliższych. Budzą małe sieroty. Niepokoją nowe stadła.

— Ty znów płaczesz żono?

— To nic, to przejdzie.

Przechodziło i wracało. Znikało bez śladu i znowu płoszyło uśmiech pogody, odbierało spokój zdobyty w męce".

Dalej widzimy grób „Nieznanego Żołnierza" — świętość narodu.

„...Stosy wieńców uschłych i świeżych otaczają napis wyryty w kamieniu, płomyk znicza, chyli się na wietrze i zapala i gasi słowa

— Tu spoczywa...

Autor widzi, że dzieje się cud ukojenia, tych cieniów „co wszystko wiedzą o wojnie".

I wiedzie Strug długi dyskurs z „Żołnierzem Nieznanym", oddając mu najwyższy hołd.

On jest przewodnikiem żywych, bo gdy... „budzi się długie i szerokie miasto — olbrzym i roi się i huczy wrzawą dnia...

...O tej porze, gdy wyrusza armja pracy, te echa pierwsze i najwcześniejsze, oddechy, głosy i szelest pośpiesznych kroków — wszystko wtórnie tobie, który szepczesz z pod ziemi, Żołnierzu Nieznany".

Tyle powiedział Andrzej Strug o wojnie, powierzając mikrofonowi tajemnice Apokalipsy.

Policjant zastrzelił niewinną kobietę

W ubiegły poniedziałek wracali z jarmarku w Wieliczce do Węgrzec Jakób Kornia z żoną Marją, Wiktorja Żak, Franciszek Kornia i Jan Gorszyński. Gdy sanie około godziny 6 wieczorem przejeżdżały gościńcem, **nagle rozległy się oddane do jadących strzały.** Jakób Kornia rzucił się w kierunku strzelających, jednego z nich pochwycił i odebrał mu broń, podczas gdy drugi uciekł. Gdy Kornia wracał do sań, **nagle pojawił się posterunkowy Schwab z posterunku w Zakrzewie i zawołał: „Ręce do góry, oddaj broń!"** Zanim Kornia zdołał wytłumaczyć o co idzie, **posterunkowy strzelił, kładąc Marję Kornię trupem na miejscu.** Zmarła osierociła troje drobnych dzieci. Mimo oburzenia, jakie ten czyn policjanta wywarł w całej okolicy, **pełni on dalej służbę, paradując z rewolwerem u boku.** Niewiadomo nawet, czy wytoczono mu śledztwo. Oto skutki upoważnienia policjantów do bezwzględnego używania broni — **giną niewinne kobiety.**

Z życia robotniczego

WALNE ZGROMADZENIE ORGANIZACJI DRUKARZY W KRAKOWIE

Dziś, w niedzielę przedpołudniem, odbędzie się w lokalu „Ogniska" (Rynek 12) doroczne Walne Zgromadzenie organizacji drukarzy i pokrewnych zawodów. Na swe Walne Zgromadzenie wydała organizacja drukarzy krakowskich obszerne, bo 56 stron liczące sprawozdanie, dające bardzo interesujący przegląd pracy związku w roku 1928.

Sprawozdanie ogólne uzupełniają sprawozdania: Komisji Mężów Zaufania, Związkowego Biura Pośrednictwa Pracy, Funduszu Cennikowego, Funduszu Budowy własnego domu, Stowarzyszenia Zapomogowego i „Samopomocy", Klubu maszynistów drukarskich i Towarzystwa Emerytalnego „Siła". Uzupełniają sprawozdania wykazy członków oraz wspomnienia pośmiertne. Poza tem daje sprawozdanie przegląd pracy Stowarzyszenia personalu pomocniczego drukarskiego, oraz Sekcji Introligatorów. Na szczególne podkreślenie zasługuje **piękna forma sprawozdania**, świadcząca o wysokim poziomie artystycznym drukarstwa krakowskiego.

W dniu Walnego Zgromadzenia drukarzy życzymy ich organizacji jak najpiękniejszego rozkwitu.

UCHWAŁY MURARZY KRAKOWSKICH

W dniu 28 lutego odbyło się liczne zgromadzenie murarzy i pomocy budowlanej w sali Związków zawodowych, przy ul. Dunajewskiego. Zgromadzenie zagaił i przewodniczył tow. **Sawicki**, który wskazał, jaką walkę prowadzą posłowie socjalistyczni na terenie Sejmu o ustawy społeczne, o wielkiem znaczeniu dla klasy robotniczej, jak ustawa o ubezpieczenie na starość, ustawa o podatku dochodowym. Następnie przemawiał przewodniczący Związku rob. budowl. tow. **Łapiński**, który omówił obecną sytuację polityczną w Polsce. — W dyskusji zabierali głos tow. **Langer** i inni, poczem uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni w dniu 28 lutego w sali Związków zawodowych murarze i robotnicy budowlani, po wysłuchaniu sprawozdania ze stanu prac nad projektami ustaw społecznych: 1) wzywają centralne władze organizacyjne tj. Związek robotników budowlanych i komisję centralną Związków zawodowych do jaknajenergiczniejszego upomnienia się u rządu, by przedłożył Sejmowi w bieżącej sesji ustawę o ubezpieczeniu na starość i na wypadek niezdolności do pracy; 2) wzywają klub posłów socjalistycznych, by zainicjowaną nowelę o zmianie podatku dochodowego, jaknajszybciej starał się przeprowadzić w Sejmie; 3) wyrażają **pełne zaufanie** centralnym organizacjom tj. Związkowi Robotników budowl. i komisji centralnej Związków zaw. za dotychczasowe starania, zaś klubowi ZPPS **pełne uznanie za jego męskie stanowisko w obronie praw ludowych na terenie Sejmu**".

ZGROMADZENIE ROBOTNIC PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW UMUNDUROWANIA

Dnia 26 lutego odbyło się bardzo liczne zgromadzenie, z udziałem około 200 pracownic i pracowników z państwowych zakładów umundurowania w sali związków zawodowych przy ul. Dunajewskiego 5. Na zgromadzeniu po referacie sekretarza tow. **Węglowskiego** omówiono stosunki zarobkowe w tych zakładach, stwierdzając, **że od dłuższego czasu zarobki bardzo poważnie obniżyły się** tak, że większość pracownic nie zarabia na najskromniejsze utrzymanie, a o zaopatrzeniu się w odpowiednią odzież nawet nie może marzyć. Na te stosunki złożyły się różne przyczyny. W pierwszym rzędzie nadzwyczajne wymagania **komisji odbiorczej, dochodzące w niektórych wypadkach aż do szykan**, dalej brak odpowiednich dodatków i nieodpowiednia konserwacja maszyn; w drugim wypadku czynione oszczędności materjałów, z czego wynika konieczność robienia niektórych elementów z kilku kawałków, powiększając przez to pracę pracownicom.

W dalszym ciągu omówiono **konieczność przedłożenia żądań podwyżkowych** do cennika akordowego, oraz konieczność uzyskania gwarancji zarobków, bodaj w wysokości zagwarantowanej dniówki. Uchwalono umowę dotychczasową, a w szczególności jej punkty, odnoszące się do wysokości **wynagrodzenia wypowiedzieć** i przedłożyć kierownictwu zakładu żądania opracowane przez konferencję delegatów i starszych pracowników tychże zakładów. W dalszym ciągu omówiono konieczność interwencji delegatów w kilku sprawach niecierpiących zwłoki.

Z ORGANIZACJI ROBOTN. BUDOWLANYCH W JAROSŁAWIU

Dnia 25 bm. odbyło się walne zebranie członków Związku robotników budowlanych w Jarosławiu, na którem po zagajeniu tow. **Mroczyńskiego** i przemówieniach tow. **Ospka, Bilka, Kolank', Jędrzejowskiego** i wielu innych, przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli następni członkowie: przewodniczący tow. Flak Jakób, zastępca tow. Kuc Józef, sekretarz tow. Mikołaj Nebelczuk, zastępca tow. Jakóbiec Władysław, skarbnik tow. Bukowy Józef, członkowie Zarządu Szałapak Teodor, Kołowski Piotr, Drozdowicz Gustaw, Rokoszyński Jan. Kom. rew. Sękiewicz Adam, Bernatowicz Jan, Aleksowicz Józef. Sąd polubowny: Marcin Miś i Bilig Edward. Na tem zgromadzenie zakończono, udzielając staremu zarządowi wotum zaufania za jego pracę.

ROKOWANIA O PŁACE GÓRNICZE NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Piątkowe układy między przedstawicielami przemysłowców a przedstawicielami Związków zawodowych w sprawie podwyższenia zarobków robotniczych, **nie przyniosły ostatecznego rozwiązania sprawy.** Dalszy ciąg rokowań odbędzie się w poniedziałek i we wtorek.

Przegląd gospodarczy

—o—

KONFERENCJA W SPRAWIE BUDOWY LINJI KOLEJOWEJ KRAKÓW-MIECHÓW

W dniu 1 bm. odbyła się w prezydjum magistratu krakowskiego konferencja ściślejszego komitetu **budowy linji kolejowej Kraków-Miechów** pod przewodnictwem prezydenta Rollego, przy współudziale starosty powiatu miechowskiego K. Pochowskiego, inż. Rogińskiego, inż. Plesnera i dra Willera. Przedmiotem konferencji była **sprawa sfinansowania budowy kolei przez konsorcjum zagraniczne**, które objęłoby 2/3 kapitału zakładowego założyć się mającej spółki dla budowy i eksploatacji kolei Kraków-Miechów. Pozostała 1/3 kapitału zakładowego pokryłaby została przez Sejmik powiatu miechowskiego, gminę miasta Krakowa oraz przez zainteresowanych przemysłowców i ziemian. Konferencja uchwaliła po otrzymaniu koncesji na przeprowadzenie wstępnych studjów co do budowy trasy kolejowej przystąpić do zorganizowania wspomnianej spółki dla sfinansowania i przeprowadzenia budowy. **Koszty budowy linji kolejowej Kraków-Miechów przez Słomniki obliczone są na około 21 miljonów złotych.**

KONWERSJA OBLIGACYJ GMINY M. KRAKOWA

Komisarz rządowy ministerstwa skarbu dla waloryzacji pożyczki obligacyjnej gminy m. Krakowa wypuszczonej w r. 1909 i 1919, zatwierdził plan konwersji tej pożyczki zgodnie z uchwałą Rady miejskiej. Wobec tego magistrat przystępuje do wydrukowania nowych obligacyj złotowych i losowania tychże, przyczem pierwsze losowanie odbędzie się w dniu 1 maja 1929 r. i obejmować będzie 8 zaległych rat. Szczegółowe warunki i termin wymiany obligacyj podane będą w swoim czasie w dziennikach.

ZAPRZECZENIE

Firma Gebethner i Wolff zawiadamia, że zamieszczona w Nr. 58 „Kurjera Polskiego" z 28 lutego br. wiadomość o poddaniu pod nadzór sądowy firmy jest całkowicie niezgodne z prawdą.

ULGA CELNA NA RYŻ

W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie przewidujące 80% ulgę celną na ryż wyłuskany, lecz w błonce, niepolerowany, do wyrobu polerowanego.

WYWÓZ JAJ

Dnia 25 lutego odbyło się pod przewodnictwem wojewody krakowskiego dra Kwaśniewskiego posiedzenie wojewódzkiego Wydziału, na którem rozpatrywano sprawy rejestracji przedsiębiorstw, starających się o uprawnienie do prowadzenia wywozowego handlu jaj kurzych, poczem przedstawiono szereg próśb do zaopiniowania.

ŚWIATOWA KONFERENCJA WĘGLOWA

Genewa, 2 marca (PAT). Delegaci komitetu ekonomicznego Ligi narodów oraz rzeczoznawcy rozjemczy rozpatrywali wczoraj sprawę zużycia węgla, przyczem dyskusja dotyczyła przedewszystkiem sprawy pokrycia zapotrzebowania węgla w przemyśle. Omawiano sprawę wprowadzenia **pewnych oszczędności w użytkowaniu węgla,** oraz zastąpienia go innemi materjałami palnemi.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

W piątkowem ciągnieniu dolarówki wygrana 40 tysięcy dolarów padła na nr. 33186; 8000 dolarów wygrał nr. 243413; 3000 dol. wygrały nra 941142, 74344, 382860; 1000 dolarów wygrały nra 472421, 935060, 811761, 733435, 820074; 500 dolarów nra 913501, 234934, 901874, 110375, 807053, 008007, 166129, 107007, 317214 i 379616; 100 dolarów nra 993506, 079387, 975137, 572103, 552827, 210934, 406278, 885680, 336798, 998989, 089689, 015606, 900577, 419125, 981588, 824379, 894032, 392201, 832446, 343256, 019516, 338014, 159466, 757542, 025381, 232861, 524381, 731893, 665300, 092388, 426920, 620582, 278075, 326914, 610974, 969048, 390609, 067684, 563415, 006640, 409161, 012362, 929132, 184724, 029665, 134319, 628454, 088577, 839891, 298618, 263473, 675772, 629440, 348801, 316967, 724416, 478143, 025883, 608121, 390496, 300343, 359940, 721306, 818734, 108476, 001779, 937378, 564857, 598378, 375127, 969434, 256846, 037722, 442555, 703443, 410117, 919481, 242292, 425750, 487064.

Z TEATRU

—o—

Gong: „KRAKÓW ZEZEM", rewja

Idąc po linji życzeń publiczności i chcąc zaspokoić nigdy nie nasycone pragnienie odmiany, nowości — kierownictwo naszego teatrzyku rewjowego wplotło w program ostatniej rewji noszącej nazwę „Kraków zezem", występ gościnny znanego baletu warszawskiego p. Zabojkiny. Zespół ten znany już publiczności krakowskiej ze swych występów w Starym Teatrze, wykazuje pierwszorzędną rutynę taneczną, jednak ze względu na dobór swego programu nie harmonizuje ze swoistym nastrojem teatrzyku rewjowego. Słowa te nie są ani naganą ani komplementem dla zespołu p. Zabojkiny, mają jedynie stwierdzić, że praca jej idzie po innej linji. Niemniej publiczność rada z odmiany, przyjęła zespół p. Zabojkiny bardzo serdecznie.

Wogóle było w tym programie dużo tańca, co wyrównało niedobór taneczny ostatniego programu. Para krakowskich tancerzy, pani Sobolówna i pan Wojnar w „Gobelinie", zdobyła zasłużone oklaski.

Skecze, no i — rozumie się — piosenki p. Cybulskiego podobały się bez zastrzeżeń. **(w.)**

Z Rady m. Krakowa

Mimo obszernego porządku dziennego piątkowego posiedzenia Rady miejskiej i ważnych spraw — na pierwszy plan wybiła się i najwięcej czasu zajęła sprawa protestu przeciw podwyżce komornego, projektowanej przez rząd na utworzenie państwowego funduszu budowlanego.

Sprawę jasno i stanowczo postawił wniosek klubu PPS zakończony protestem.

Po gruntownem umotywowaniu sprawy **tej przez rm. tow. Przybysia Rada miejska, złożona w większości z „sanatorów"**, mimo to przyjęła

JEDNOMYŚLNIE PROTESTUJĄCY PRZECIW PODWYŻCE CZYNSZÓW WNIOSEK SOCJALISTYCZNY

i wniosek uzupełniający rm. dr. Adolfa Grossa, wybitnego znawcy spraw mieszkaniowych.

Następnie Rada m. odesłała do sekcji prawniczej **wniosek socjalistyczny o uchylenie zarządzenia prezydenta miasta o przedłużenie godzin pracy w magistracie** — gdyż to prawo przedłużenia godzin pracy przysługuje Radzie m., a nie prezydentowi miasta.

Z porządku dziennego rm. dr. Krzetuski referował **zamknięcia** rachunkowe finansów gminy za rok 1926 i I. kwartał 1927. Zamknięcie za rok 1926 **kończy się deficytem w kwocie 1 miljon 159 tysięcy zł.**

Jest to pierwszy poważny deficyt w historji gospodarki miejskiej.

Referent **stwierdził przekroczenia budżetowe** w kilku działach — usprawiedliwia je jednak ciężką sytuacją gospodarczą.

Sprawozdanie to, będące obrazem gospodarki obecnego zarządu miasta, Rada miejska przyjęła do wiadomości.

Dalej przyznano **kredyt dodatkowy na usunięcie śniegu w kwocie 250.000 zł.** — wraz z poprawką przedstawioną przez **rm. tow. Kluczkę** o zarządzenie

USUNIĘCIA ŚNIEGU Z DZIELNIC PRZYŁĄCZONYCH

wobec groźby powodzi.

Przy tej sposobności jeden z członków prezydjum udzielił wyjaśnień **na interwencję klubu PPS,** że zarząd miasta poczynił przygotowania na wypadek powodzi dla ratowania życia i mienia ludności. Kilka szkół zostanie opróżnionych — w nich będzie pomieszczona ludność dotknięta powodzią.

Z kolei uchwalono zarezerwować grunt **pod budowę domu dla pracowników tramwajowych.**

Zatwierdzono dalszy pobór dotychczasowych **opłat mytniczych.**

Po referacie dyr. Seiferta **przyznano gazowni miejskiej kredyt w wysokości 1 milj. zł.** na rozszerzenie gazowni.

Dłuższą dyskusję wywołało **sprawozdanie rachunkowe miejskich zakładów aprowizacyjnych** za czas od 1 kwietnia 1927 do 30 listopada 1928 referowane wyczerpująco i przejrzyście przez znawcę tych spraw **rm. tow. Kluczkę.** Sprawozdanie wykazuje **nadwyżkę dochodów.** Przemówienie ks. Kasprzyka atakujące piekarnię miejską spotkało **się z ciętą odprawą rm. tow. Kluczki.**

Przy tej sposobności odpowiadał wicepr. dr. Wielgus na interpelację klubu PPS

W SPRAWIE KATASTROFY WĘGLOWEJ

w czasie mrozów. Wedle tego wyjaśnienia miejskie składy węgla miały **podostatkiem węgla przez cały czas mrozów!** Wybuchła jednak panika, w której ludzie zaopatrzeni w węgiel zakupywali dalsze zapasy, **a potem je zwracali (?!)** (Wozy miejskie rozwoziły węgiel. Naturalnie nie w dzielnicach przyłączonych, gdzie mieszka najbiedniejsza ludność? Red.). P. dr. Wielgus **twierdzi, że banda (tak nazywa się ludność miasta) ustawiła się w długim ogonku** przed składami miejskiemi i część węgle kradła, a inni celowo tamowali dostęp konsumentom do składu dla zakupienia węgla.

Na wykrzyknik **rm. dr. Rosenzweiga:** czy wiceprezydent dr. Wielgus był wtedy na miejscu przyglądać się tej sytuacji i zaradzić jej, — odpowiada dr. Wielgus — że nie!

P. dr. Wielgus stwierdza ponadto, że skład miejski był jedyną instytucją, która dawała konsumentom w tych ciężkich czasach solidną wagę.

Sprawozdanie to uzupełnił **wiceprez. dr. Schneider** wyjaśnieniem, co do **akcji społecznej** w czasie mrozów, w szczególności, że gmina wydała bezrobotnym i biednym **zadarmo** 1.100 metrów węgla i 4.000 bochenków chleba. Nadto uruchomiono herbaciarnie, w których wydawano zadarmo herbatę i chleb.

W końcowem przemówieniu **rm. tow. Kluczka** wykazał winę władz kolejowych przy dostawie węgla — zaś na miejscu domagał się **urządzenia dalszych miejskich składów węgla na stacji Grzegórzki-Wisła i składu rozsprzedaży węgla w Podgórzu** — gdyż wysokie koszta przywozu uniemożliwiają ludności innych dzielnic miasta nabycie węgla z miejskich składów.

Sprawozdanie rachunkowe z zakładów aprowizacyjnych i wnioski **rm. tow. Kluczki o urządzenie dalszych m. składów węgla rada miejska uchwaliła.**

Dalsze punkty dotyczące spraw gruntowych — w szczególności nabycie gruntów **pod rozszerzenie cmentarza — wydzierżawienie firmie „Liban i Ehrenpreis" kamieniołomów** uchwalono bez dyskusji.

Charakterystycznem jest, **że prezydent m. Rolle z urzędu usunął z porządku dziennego** sprawę podwyższenia opłat od właścicieli realności za instalacje wodociągowe o 200%. Jest to następstwem wiecu krakowskich właścicieli realności, odbytego przed tygodniem, który potępił obecną gospodarkę Zarządu miasta!

Nie broniąc właścicieli realności, stwierdzić jednak należy, że pobieranie przez gminę za instalację wodociągową 200% dodatku ponad własne koszta — jest delikatnie mówiąc lichwą!

Związki i zgromadzenia

DOROCZNA WALNA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W KRAKOWIE odbędzie się **w niedzielę 10 marca o godzinie 9'30 przedpołudniem** w sali Domu Robotniczego (ul. Dunajewskiego 5, II piętro) z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie konferencji i odczytanie protokółu z ostatniej konferencji; 2) Sprawozdanie wydziału Rady zawodowej: a) prezydjum, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej; 3) Sytuacja gospodarcza i polityczna; 4) Wybory wydziału Rady zawodowej, komisji rewizyjnej i sądu polubownego; 5) wnioski. W razie braku kompletu w oznaczonym terminie, konferencja odbędzie się o godzinie **10 przedpołudniem**, bez względu na ilość reprezentowanych Związków. **Uprasza się wszystkie zarządy związków o punktualne i bezwarunkowe przybycie z mandatami, które otrzymają od Rady Zawodowej.**

Za Radę Związków Zawodowych:

St. Kruczkowski przew. **K. Przybyś**, sekr.

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSCOWEGO ZZK KRAKÓW odbędzie się w niedzielę 3 marca o godzinie 9 rano w domu własnym przy ul. Warszawskiej 15/17, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu Koła. 2) Wybory nowego zarządu Koła. 3) Wybory delegatów na zjazd walny i okręgowy. 4) Wnioski. W razie braku kompletu członków odbędzie się tosamo zebranie bez względu na ilość obecnych o godzinie 10 z tymsamym porządkiem dziennym. Uprasza się członków o bezwarunkowe zabranie ze sobą legitymacji członkowskiej.

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w niedzielę 3 marca o godzinie 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) działalność zarządu, 3) kasowe i komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego zarządu, 5) wolne wnioski. **Zarząd.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYT. UŻYT. PUBLICZNEJ ODDZIAŁ W KRAKOWIE odbędzie się dzisiaj w niedzielę o godzinie 12'30 w południe w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 II p.

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW GRUPY I. odbędzie się we wtorek 5 bm. o godz. 6'30 w lokalu organizacyjnym.

ZARZĄD ODDZIAŁU I. STOLARZY KRAKÓW zaprasza mężów zaufania wszystkich fabryk i warsztatów stolarskich na wspólną konferencję **we wtorek 5 bm.** o godz. 6'30 wieczór w lokalu Związku, ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyny. Obecność wszystkich mężów zaufania bezwzględnie konieczna. Za Zarząd: **Jan Podmokły.**

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROB. BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 7 marca o godz. 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie zarządu i kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu, 6) wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie bez względu na komplet o godz. 11 przedpołudniem w tymsamym dniu i lokalu.

OGÓLNE ZEBRANIE TUR W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 3 marca o godz. 10 rano w sali Związku metalowców. Sprawy organizacyjne referować będzie tow. Wohnout z Krakowa. Wzywamy młodzież robotniczą Trzebini, Trzebionki, Górki i Myślachowic do masowego wzięcia udziału w powyższem zgromadzeniu.

WALNE ZGROMADZENIE KOŁA ZZK W SUCHEJ odbędzie się w lokalu własnym 6 marca o godz. 16. Porządek dzienny: Zagajenie i wybór prezydjum. Sprawozdanie ustępującego zarządu. Referat członka zarządu okręgowego ZZK — sprawozdanie komisji rewizyjnej, udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi. Dyskusja. Wybór nowego zarządu. Wybór delegata na zjazd okręgowy i krajowy. Ewentualny wybór sekcyj fachowych. Wnioski i interpelacje.

ZGROMADZENIE PARTYJNE W BOCHNI. W niedzielę 10 marca o godz. 10 w sali Domu Robotniczego odbędzie się walne zgromadzenie PPS w Bochni z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Sprawozdanie z działalności. 3) Sprawozdanie kasowe i udzielenie absolutorjum. 4) Wybór nowego komitetu. 5) Wnioski i interpelacje. W razie gdyby ilość członków nie odpowiadała, odbędzie się walne zgromadzenie za godzinę później bez względu na ilość członków.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz.: „Rodzice i dzieci".
Poniedziałek: „Niespodzianka" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Rodzice i dzieci".
Środa: „Rodzice i dzieci".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Kraków zezem".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Wtorek: Tow. Jan Topiński: „Robert Owen i Karol Fourier 2 wieky pionierzy socjalizmu".

Związek Robotników Miesnych

(Potockiego 18, oficyna, parter)

Niedziela o godz. 10'30 rano: Tow. Wanda Gancwolówna: „Lud a państwo".

„Ognisko" pocztowców

Niedziela o godz. 4 popoł.: Tow. dr. Wanda Gancwolówna: „Historja poczty".

Jugowice

Niedziela o godz. 4 popoł.: Tow. red. Wiesław Wohnout: „Zmiana konstytucji".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Niedziela o godz. **5 popołudniu:** Art. dram. Krystyna Ankwicz: Melorecytacje „Włoskich Madonn" Jana Pietrzyckiego (muzyka M. Świerzyńskiego). Słowo wstępne prof. uniw. dra Marjana Szyjkowskiego.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ona jako szeik" (Bebe Daniels jako Rudolf Valentino).
Corso: „Piraci wielkiego miasta".
Nowości: „Nieboraczek" (Harold Lloyd).
Promień: „Metropolis".
Sztuka: „Rapsodja węgierska".
Uciecha i **Wanda:** „Człowiek śmiechu" Wiktora Hugo (Konrad Veidt).
Warszawa: „Z dymem pożarów".

RADJO KRAKOWSKIE

Niedziela 3 marca

10.15: Nabożeństwo z katedry poznańskiej. 11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 14.00: Pogadanki dla rolników. 15.00: Komunikat meteorologiczny. — 15.15: Koncert z Filharmonji warszawskiej. 17.30: Odczyt z Warszawy dla maturzystów: „Czego szkoły akademickie wymagają od maturzystów"? — wygłosi rektor Uniwersytetu warszawskiego prof. Przychocki. 17.55: Dr. Nelly Nucci: Lekcja włoskiego. 18.20: Audycja literacka z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Odczyt: „Współczesna Francja gospodarcza: Przemysł" — wygłosi docent dr. M. Jedlicki. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikat sportowy i inne. 20.30: Kwadrans literacki z Warszawy. 20.45: Koncert: kwartet wokalny z Gorlic. 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z restauracji „Pavillon".

Poniedziałek 4 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10: Odczyt z Warszawy dla maturzystów: „Złoty wiek Grecji" — wygłosi prof. Jan Jakubowski. 16.45: Komunikat harcerski. 17.00: Odczyt: „Argentyna jako teren polskiego wychodźtwa zamorskiego" — wygłosi dr. Józef Włodek. 17.25: Odczyt: „Współczesna Francja gospodarcza: Handel" — wygłosi docent dr. M. Jedlicki. — 17.55: Koncert z „Gastronomii" w Warszawie. 18.50: Rozmaitości i komunikat sportowy. 19.10: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Odczyt: „Nikotyna i jej właściwości" — wygłosi p. inż. dr. Julian Skulski. 20.30: Koncert międzynarodowy z Pragi. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Carlton".

Ustawa o ubezpieczeniu społecznem w Sejmie

(Dokończenie posiedzenia piątkowego)

Warszawa, 2 marca.

MOWA MINISTRA PRACY

Przedkładając ustawę p. minister podkreślił, iż zapełnia ona lukę w ustawodawstwie społecznem, jaką był brak ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość. Ustawa ta **ściślej wiąże klasę robotniczą z losem państwa.** Przeszło 4 miljonom robotników i ich rodzinom ustawa ta zabezpiecza **opiekę materjalną na wypadek starości, inwalidztwa i** zaopatrzenie w razie śmierci żywiciela rodziny. Mimo pewnych niedomagań samorządzących się instytucyj ubezpieczeniowych, projekt nie uchyla zasady samorządu. Minister uważa, że projekt powinien spotkać się z życzliwem przyjęciem przez cały Sejm. (Oklaski).

Mowa tow. posła Żuławskiego

Tow. Żuławski na wstępie podnosi wielkie znaczenie wniesionej ustawy nietylko dla klasy robotniczej, ale również **dla całego społeczeństwa.** Ma ta ustawa tem większe znaczenie, że jednocześnie scala i jednoczy w dużej mierze już istniejące zakłady ubezpieczeń, spełniając długoletnie żądanie klasy robotniczej — ubezpieczenia na starość. Mówca podnosi **wielką popularność potrzeby** takiej ustawy i protestuje przeciwko wyzyskiwaniu jej dla celów politycznych.

„Już przed paru dniami — mówi tow. Żuławski — w jednem z pism, półoficjalnym organie rządowym, mieliśmy możność stwierdzenia, że z tego zaspokojenia najbardziej prymitywnej potrzeby ludzkiej, stara się zrobić **walkę pomiędzy Sejmem i rządem,** tym Sejmem, który rzekomo nie spełnił tego żądania przez tak długie lata i tym rządem, który przychodzi teraz właśnie z prezentem dla klasy robotniczej. Sądzę, że p. min. pracy bardzoby się odżegnywał od tego, aby załatwienie tego problemu w całości miało nastąpić na podstawie inicjatywy poselskiej. Sądzę, że nie byłoby rządu w Polsce ani poza Polską, któryby się zgodził, aby ten tak doniosły problem, sięgający tak głęboko w życie społeczne i gospodarcze narodu i państwa, mógł być załatwiony na podstawie wniosku i inicjatywy. To jest **problem, który musiał być opracowany tylko przez rząd** i tylko rządu obowiązkiem było ten problem opracować i przedłożyć Izbie do uchwalenia".

Zgłoszenie tej ustawy mówca uważa za elementarny obowiązek rządu, a nie za prezent dla klasy robotniczej, przyczem podnosi, że **Polska jest ostatnim krajem, który to ubezpieczenie wprowadza.**

Mimo opóźnienia mówca wita projekt **z największą radością i uznaniem.** W porównaniu z tem, co na ten sam cel łożą inne państwa, projekt rządowy przewiduje

BARDZO SZCZUPŁĄ SUMĘ, BO ZALEDWIE 12 MILJONÓW ZŁ.

Jest to nieco więcej ponad to, czego żąda min. spraw wewn., jako funduszu dyspozycyjnego dla siebie.

Przechodząc do szczegółowego omówienia projektu, tow. Żuławski **podkreśla, jako brak,** tę okoliczność, że pracownicy przedsiębiorstw wojskowych i komunalnych mogą być wyłączeni. Mówca żąda przestrzegania jednolitości, bez której całe to ubezpieczenie może być zachwiane. Dalszym **brakiem** jest przewidziane obniżenie świadczeń chorobowych do 50% i skrócenie czasu świadczeń o jedną szóstą. Znając cały przebieg pracy nad ustawą w ciągu dwóch lat, mówca stwierdza, że wyszła ona z Rady ministrów **w stanie gorszym, niż była pierwotnie opracowana.** Omawiając sprawę emerytury, tow. Żuławski z żalem stwierdza:

„Emerytury na starość ustalone zostały u nas **na lat 65.** Ktoś powie, że to jest wiek normalny ludzki dla tego rodzaju ubezpieczeń w całym świecie. Jeżeli mowa o polskich stosunkach, a pp. ministrowie bardzo lubią mówić o polskiej rzeczywistości, o polskich specyficznych warunkach, to sądzę, że i tutaj te polską naszą rzeczywistość należy uwzględnić. Jeżeli dobrze odżywiony robotnik niemiecki, jeżeli silny robotnik angielski może dożyć 65 roku życia, to

ROBOTNIK POLSKI, ZARABIAJĄCY DWA ZŁOTE, TRZY I CZTERY ZŁOTE TEGO WIEKU NIE DOŻYWA.

Sądzę, że w tym wypadku należy uwzględnić specyficzne położenie klasy robotniczej polskiej, jej niedożywienie, jej nędzę, że należy wiek starczy określić specjalnie odpowiednio do naszych warunków. Ustalenie w Polsce wieku starczego na lat 65, w pewnych warunkach **zakrawa na ironję wobec klasy robotniczej,** bo tylko jednostki w stanie nieinwalidzkim mogą tego wieku dożyć, jako zdolne do pracy".

Dalej poseł **Żuławski** podkreśla niesprawiedliwe potraktowanie przez ustawę pracowników fizycznych w porównaniu z pracownikami umysłowymi, których maksymalna renta wynosi 100 procent zarobku, gdy maksymalna renta przewidziana przez omawianą ustawę wynosi tylko 45 procent plus 20 zł.

Następnie mówca omawia sprawę

AUTONOMJI ZAKŁADÓW UBEZPIECZENIOWYCH

stwierdzając, że obecny kurs polityki ma stałą tendencję wprowadzania rządów komisarskich, co do których nikt nie powie, aby były lepsze od rządów autonomicznych. **Połowa Kas chorych jest obecnie rządzona przez komisarzy.** Mówca wylicza fakty pobierania przez dyrektorów-mianowańców, wysokich pensyj i zapytuje, czy to nie jest szafowanie groszem publicznym.

Swe przemówienie tow. **Żuławski** zakończył następującym zwrotem:

„Dla nas jest wielką radością, że to, co myśmy uznawali za słuszne, zostaje dziś realizowane i sądzę, że wszyscy panowie zrobią dobrze, jeśli wspólnie staną do wyścigu **w kierunku poprawienia niedomogów tej ustawy, usunięcia wszystkiego tego, co jest w niej dla klasy robotniczej niekorzystnego i stworzenia w tej formie, aby w zupełności odpowiadała interesom klasy robotniczej".** (Oklaski na lewicy).

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie z różnych stronnictw, naogół ustosunkowując się **przychylnie** do zgłoszonej ustawy.

Ostatni przemawiał ponownie p. min. pracy **Jurkiewicz,** który odpowiadał na zarzuty tow. Żuławskiego.

Ustawę odesłano do komisji ochrony pracy.

PRZYJĘCIE NOWELI DO DEKRETU O USTROJU SĄDOWNICTWA

Następnie Sejm przystąpił do dalszego rozpatrywania poszczególnych artykułów noweli zmieniającej dekret o ustroju sądownictwa.

Po dyskusji, w której zabierali kilkakrotnie głos posłowie oraz prokurator Sądu najwyższego Kuczyński, tow. **Lieberman** jako sprawozdawca wypowiedział się **przeciwko** wszelkim poprawkom z wyjątkiem dwóch poprawek natury czysto formalnej.

W głosowaniu **wszystkie poprawki do noweli zaproponowane przez rząd lub posłów z BB odrzucono, a ustawę przyjęto.**

Następnie przystąpiono do dalszej dyskusji nad projektem

ZMIANY KONSTYTUCJI

Po przemówieniach posła **Kiernika** (Piast), **Koraua** (klub niemiecki) i **Chmielowskiego** (NPR-lewica) zabrał głos

POSEŁ TOW. KRONIG (socjalista niemiecki)

Niemiecka ludność pracująca w Polsce czuje się **częścią składową tego państwa, z którem historja ją związała.** Jest w równej mierze interesowana w tym projekcie, jak ludność polska. Projekt ten **godzi w istotę demokracji,** pozostawiając z niej tylko nazwę. Zatrzymuje się instytucje parlamentu, ale to, co jest w projekcie, na nazwę parlamentu nie zasługuje. Sejm pozostawiony w projekcie tylko po to, aby w oczach zagranicy wywołać **złudzenie,** że Polska rządzi się zasadami demokracji. **Projekt odsuwa od wpływu na państwo klasę robotniczą,** tak, że obawiać się należy, że nie mając miejsca do wytaczania swych skarg i postulatów, pójdzie ona za głosem tych, którzy za jedyną jej broń uważają **rewolucję.** Projekt jest skierowany również **przeciw mniejszościom narodowym,** utrudniając im zgłaszanie wniosków i interpelacyj w Sejmie, które to prawo było często jedyną bronią tych mniejszości.

Marszałek odracza dalszą dyskusję i oznajmia, że uprosił prezesa komisji budżetowej, aby ta komisja jako komisja śledcza dla sprawy ministerstwa skarbu, zebrała się nie dopiero w poniedziałek, lecz już w sobotę o godzinie 11 przedpołudniem, gdyż nie uchodziłoby z jakichkolwiek powodów przedłużać stan oskarżenia ministra.

Następnie przystąpiono

DO INTERPELACYJ I WNIOSKÓW

Między innemi była interpelacja Stronnictwa Chł. Wyzwolenia i PPS do prezesa Rady ministrów i ministra sprawiedliwości w sprawie podania do wiadomości Sejmu i **ukarania ministrów i posłów,** którzy według rewelacyj marszałka Piłsudskiego kradli i defraudowali pieniądze z ministerstwa spr. wojskowych. Na wniosek posła Dobrocha interpelację tę odczytano in extenso.

W tej samej sprawie był też wniosek Klubu narodowego, który również odczytano in extenso. — Marszałek odesłał go do komisji budżetowej.

Następne posiedzenie w **poniedziałek** o godzinie 4 popołudniu.

KRONIKA

Kraków, 3 marca.

TUR

PIERWSZA NIEDZIELNA POGADANKA PRZY HERBATCE

Zarząd TUR poraz pierwszy urządza w niedzielę 3 marca pogadankę przy herbatce. Pierwsza pogadanka będzie na temat

„WSPÓŁCZESNE ŻYCIE ROBOTNIKÓW W POLSCE".

Prelegentem będzie red. tow. Leon Feldman, poczem nastąpi dyskusja. Pogadanka toczyć się będzie przy stołach podczas herbatki. **Zapraszamy członków Rady związków zawodowych i OKR PPS do udziału w herbatce.**

Wstęp razem z podwieczorkiem 50 gr. od osoby. Początek o godz. 5 popołudniu. Pogadanka odbędzie się w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego L. 5 III p.

—ooo—

— **20 ST. C.** W dniu wczorajszym termometr wskazywał rano w Krakowie — 20 st. C., a w okolicznych wsiach dochodził do — 30 st. C. Mamy więc nową silną falę mrozów i to w marcu. W południe na słońcu na linji A-B termometr wskazywał — 1 st. C., a w cieniu — 10 st. C. Popołudniu zimno poczęło w dalszym ciągu przybierać na sile. Z powodu mrozu w szkołach była w dniu wczorajszym bardzo słaba frekwencja.

TRANSPORTY WĘGLA DLA KRAKOWA. Wczoraj nadeszło do składów prywatnych 560, do składu zaś miejskiego 180 ton węgla. Poza tem zakłady i instytucje oraz osoby prywatne otrzymały łącznie 100 ton węgla. Na poniedziałek spodziewane są dalsze znaczne transporty węgla.

TOWARZYSTWO OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI W KRAKOWIE — w ślad za uwieńczoną pomyślnym wynikiem akcją w sprawie rozszerzenia zakładu w Kobierzynie przez wyjednanie od rządu zrealizowanej już dotacji 400.000 złotych — przystępuje w najbliższym czasie do uruchomienia **poradni psychjatrycznej pozazakładowej z lekarzem specjalistą na czele,** której zadaniem będzie roztoczenie stałej opieki nad rekonwalescentami, mogącymi wcześniej opuszczać zakłady w razie znalezienia po za niemi odpowiednio zorganizowanych warunków życia i zatrudnienia. Poradnia psychjatryczna pozazakładowa wraz z komitetem pań, pracującym od dłuższego czasu w ramach Towarzystwa, spełniać będzie mogła wdzięczne i niesłychanie aktualne zadanie rychlejszego niż dotąd zwalniania łóżek psychjatrycznych w przepełnionych szpitalach. Urzeczywistnienie tego zadania zawdzięcza Towarzystwo obok niezwykle życzliwej, chętnej i skutecznej akcji propagandowej swoich członków i protektorów przedewszystkiem życzliwemu stanowisku władz wojewódzkich i dotacji miasta Krakowa w sumie 5.000 zł. uchwalonej przez komisję budżetową miejską za poparciem prezydenta Rollego na wniosek radcy dra Szolayskiego. Niemniej **obywatelski stosunek do tej sprawy krakowskiej Kasy chorych,** która za inicjatywą posła dra Bobrowskiego i dra Medyńskiego ofiarowała na cele poradni lokal, przyczyni się do szybkiego jej poparcia.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W Miejskim urzędzie zdrowia zgłoszono w czasie od 24 lutego do 2 bm. następujące choroby zakaźne: dyfterja 5, tyfus brzuszny 1, róża 1, odra 5, mumps 2 i koklusz 3.

CO TO ZA JEDEN? Włóczy się po wsiach powiatu krakowskiego jakieś indywiduum, które ściąga po 5 zł. od domu. A jeżeli w domu niema tyle gotówki, zabiera krowy, gęsi, króliki i ulatnia się. Ostatnio taki „egzekutor" grasował w Mogilanach. Możeby policja zajęła się zbadaniem tej sprawy.

POŻAR. W domu przy ul. Dietlowskiej 40 zapaliła się wczoraj w południe, w mieszkaniu na 1. piętrze, ścianka działowa od wadliwie przeprowadzonej rury piecowej. Straż wyrąbała dwa metry kwadr. ścianki, poczem ogień zlokalizowano.

DUŻY SUKCES odniosła na terenie uniwersyteckim oryginalna „I. Rewja Wielkopostna", urządzona w ostatnich dniach lutego przez ruchliwy **akademicki związek pacyfistów.** Przeszło 150 osób zebranych w 39 sali Coll. Novi oklaskiwało gorąco doskonałe dowcipy rewji zwłaszcza na temat „Ilustrowanego Blagierka", korporacyi, wszechpolaków, no i obowiązkowych „masonów".

Zasłużone brawa zebrały także „telegramy" z „pałacu ogłupiania ludzi" i pomysłowo zainscenizowany djalog sprawozdawców wojennych. Ciekawym eksperymentem było wprowadzenie przez autorów rewji silnych kontrastów przez wstawienie do programu obok „kawałów" wesołych numerów poważnych. Były niemi np. głęboko ujęty wiersz **Michała Rusinka**, doskonale oddany przez p. W. **Tarnawską**, a dalej „ostatni numer" — wiersz **J. Brauna** o pokoju powszechnym. „Ostatni numer" w porywającej wyrazem i siłą interpretacji p. **Balickiego** wywarł naprawdę głębokie wrażenie. Do wielkiego sukcesu oryginalnej imprezy przyczynił się niewątpliwie i doskonały, wesoło ułożony afisz, który gromadził tłumy ciekawych.

NAGŁA ŚMIERĆ NA ULICY. Zmarła nagle na ul. Bonifraterskiej staruszka w wieku około 80 lat — niestwierdzonego nazwiska. Powodem zgonu był atak sercowy. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

„MILI" GOŚCIE. Dawidowicz Mojżesz, właściciel sklepu przy ul. Grodzkiej l. 60 zgłosił w policji, że przybyły do jego sklepu trzy kobiety i jeden mężczyzna w celach kupna materji na płaszcz, której jednak nie kupili, a po wyjściu ich ze sklepu zauważył brak 1 sztuczki materji, wartości 400 zł. Dochodzenia w toku.

ARESZTOWANIA. Kornbluht Maks, lat 22, handlowiec, zam. przy ul. Wielickiej l. 5, aresztowany został za gwałtowne targnięcie się na funkcj. PP. w służbie. Diecheiarz Jan, lat 24, zam. przy ul. Gromadzkiej i Dudolf Władysław, lat 20, zam. przy ul. Wodnej l. 33 aresztowani zostali przez V. komisarjat PP. za kradzież płaszcza na szkodę Stemera Maksa.

KRADZIEŻE. Pietruszka Wojciech, kierownik Związku Krawców, przy ul. Florjańskiej 7, zgłosił w policji, że skradziono w sklepie na szkodę Związku 1 sztukę materji na ubranie wartości 100 zł.

Woźniak Stefanja, lat 17, zam. przy ul. Juljusza Lea 97, zgłosiła w policji, że w godzinach wieczornych skradziono jej w szkole przy rynku kleparskim teczkę zawierającą książeczkę Kasy Oszczędności, która opiewała na kwotę 90 zł.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Komedja Shawa ukaże się ponownie dzisiaj w niedzielę wieczorem, popołudniu „Krakowiacy i górale" poraz 45-ty. Dyrekcja teatru, pragnąc najszerszym kołom inteligencji krakowskiej umożliwić poznanie „Niespodzianki" K. H. Rostworowskiego, daje tę sztukę w poniedziałek 4 bm. po cenach popularnych.

„WŁOSKIE MADONNY" JANA PIETRZYCKIEGO mówić będzie w formie melorecytacji (muzyka M. Świerzyńskiego) artystka teatru miejskiego p. Krystyna Ankwicz (Szyjkowska) dziś w niedzielę o godzinie 5 popołudniu w Kollegjum Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39). Przy fortepianie: kompozytor p. Michał Świerzyński. Część recytacyjną poprzedzi prelekcja prof. uniw. dra Marjana Szyjkowskiego o „Madonnach" Pietrzyckiego.

TEATR REWJOWY „GONG" (przy ul. Rajskiej 12). Rewja „Kraków zezem" z występami zespołu baletowego Anny Zabołkiny z primabaleriną Haliną Zabołkiną na czele, oraz występami całego zespołu z Owidzką, Ustarbowską, Duranowską, Sobołkówną, Wojnarem, Cybulskim, Belskim, Laskowskim, Fertnerem i Pilarskim (junjorem) grana jest codziennie. Dziś w niedzielę trzy przedstawienia: o godzinie 4'30, 7 i 9'20 wieczorem.

ADA SARI, sławna śpiewaczka koloraturowa, wystąpi z jedynym koncertem **we wtorek 5 bm.** w Starym Teatrze i wykona bogaty i interesujący program.

JÓZEF ŚLIWIŃSKI, znakomity pianista, wystąpi w niedzielę 10 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 1—8 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

DZIŚ W NIEDZIELĘ W SALI STAREGO TEATRU o godzinie 11 przedpołudniem poranek symfoniczny Towarzystwa muzycznego pod dyrekcją Z. Dymka z udziałem znakomitego pianisty **Egona Petriego**, który wykona koncert Bacha d-moll. Czysty dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc uczniów konserwatorjum Towarzystwa muzycznego. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W KRAKOWIE odegra dziś w niedzielę o godzinie 3'30 popołudniu wodewil C. Danielewskiego „Dwadzieścia tysięcy nagrody", wieczorem o godzinie 7'30 arcywesołą farsę „Czysty interes".

Zakończenie prac podkomisji nad ustawami samorządowemi

Warszawa, 2 marca (PAT). Podkomisja administracyjna dla spraw samorządowych **zakończyła prace** nad sprawą samorządu terytorjalnego. — W szczególności w 3 czytaniu uchwalono projekt **ustawy o reprezentacji powiatowej** i ordynacji wyborczej do Rady powiatowej w Małopolsce w brzmieniu, przyjętem w drugiem czytaniu. Następnie w trzech czytaniach uchwalono projekt ustawy **o ordynacji wyborczej do gmin miejskich** i małomiasteczkowych oraz dla miast **Krakowa i Lwowa.**

W toku załatwiania projektu ustaw, mających na celu tymczasową naprawę niedomagań gmin wiejskich, wyłoniły się projekty uchwalenia ordynacji wyborczej do rad gminnych wiejskich, w czterech województwach południowych, oraz projektu dotyczącego organizacyi gromadzkich oraz kompetencji gminnych zebrań na terenie województw centralnych. Załatwienie sprawy pierwszej komisja postanowiła dokonań po załatwieniu w Sejmie 4 projektów ustaw przez komisję opracowanych. Odnośnie do drugiej sprawy zawnioskowane zostały projekty postanowień prawnych.

„MARSZ NA KRAKÓW", międzymiastowy meeting poetycki, odbędzie się dziś w niedzielę w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego. Biorą udział: Ronard Bujański, Marjan Czuchnowski, Witold Hulewicz (Wilno), Anatol Krakowiecki, Leon Kruczkowski, Tadeusz Kudliński, Jalu Kurek, Włodzimierz Sewik — (Lwów), Janta Połczyński (Poznań), Michał Rusinek, Jan Wiktor, Juljusz Wit. Recytują art. dram.: Zofja Barwińska, Celina Niedźwiedzka, Jadwiga Załęcka, J. Ronard Bujański. Początek o godzinie 7 wieczorem. — Wstęp 1 złoty.

—ooo—

SPORT

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE ŻRKS GWIAZDA odbyło się 23 lutego po zdaniu relacji z każdej sekcji przeprowadzono dłuższą dyskusję, w której wykazano mimo trudnych i ciężkich warunków bardzo żywą i intensywną pracę. Uchwalono uruchomić dalsze sekcje, jak kulturalno-oświatową, kolarską, gier ruchomych dla pań, oraz turystyczną i wycieczkową, poczem na wniosek komisji kontrolującej udzielono ustępującemu Wydziałowi absolutorjum i przystąpiono do nowych wyborów, które dały następujący wynik: prezes Rosengarten E. I-szy wiceprezes Rosengarten R. II-gi wiceprezes Spindler A., sekretarz Tydor D., skarbnik Rechter M. Członkowie Wydziału: Kleinman D., Kauflerówna S., Częstochowski S., Klein M., Feldman R., Schwarz I. Sąd honorowy: Linker L., Bau E., Wohlmut L., Kurz J., Kluger M. Komisja kontrolująca: Schmall Z., Salomon J., Gold M. Lokal klubowy mieści się: Stradom 13, parter. Adres sekretarjatu: Dawid Tydor, Brzozowa 16.

—ooo—

Z Polski

GROZBA GŁODU. Jak nam donoszą, w gminach powiatu krakowskiego wymarzły chłopom ziemniaki w kopcach, wobec tego należy obawiać się, że dowóz ziemniaków do miast na wiosnę zmniejszy się bardzo. Również zasiewy oziine są poważnie zagrożone, przez śnieg długotrwały i mrozy. Zdumienie ogarnia, gdy się czyta, że rząd zezwolił na wywóz zboża. — Paskarze i obszarnicy mają powód do wdzięczności dla rządu. Gdy zboża braknie, urządzi się „tydzień samowystarczalności" i sprowadzi się polskie zboże z Niemiec.

ZAGADKOWE ZATRUCIE AKTORÓW I PUBLICZNOŚCI W TEATRZE ŻYDOWSKIM W CZĘSTOCHOWIE. Podczas przedstawienia trupy żydowskiej kilka artystek zemdlało na scenie, zaś wiele osób, szczególnie kobiety i dzieci, dostało silnych mdłości. Na sali powstał popłoch. Artystka Krakowa dla uspokojenia publiczności starała się wytrwać na scenie i grać nadal, lecz po kilku minutach straciła przytomność. Wezwane pogotowie odwiozło ją do szpitala. Drugą ofiarą tajemniczego zdarzenia padło dziecko, które obecnie walczy z śmiercią. Przyczyną zbiorowego zatrucia było masowe zaczadzenie według dochodzeń policyjnych.

PIĘĆ RODZIN W PŁOMIENIACH. W cukrowni w Janikowie pod Inowrocławiem wybuchł groźny pożar w dwupiętrowym budynku, w którym mieszkało pięć rodzin. Wobec zamarznięcia hydrantów, pożar rozszerzył się z gwałtowną szybkością i objął klatkę schodową, tak, iż mieszkańcy II-go piętra, chcąc ratować swe życie, musieli wyskakiwać przez okna. Poza kilkoma ludźmi, którzy odnieśli obrażenia, ofiarą pożaru padł A. Piwański. W ostatniej chwili chciał on uratować zaoszczędzone pieniądze i znalazł śmierć w ogniu. Po ugaszeniu pożaru wydobyto z pod zgliszcz zwęglone szczątki Piwańskiego.

ZAJŚCIE W GIMNAZJUM BIAŁORUSKIEM W WILNIE. Grupa byłych uczniów gimnazjum białoruskiego w Wilnie, wydalonych przed kilku tygodniami za udział w nielegalnych organizacjach, — wdarła się w godzinach wykładowych do gimnazjum w celu wywołania manifestacji z powodu procesu przeciw „Hromadzie". Udało im się podburzyć uczniów klas niższych i na parę godzin lekcje uległy przerwie. Grupę agitatorów usunęła z gimnazjum policja, a Rada pedagogiczna postanowiła wydalić 40 uczniów, którzy pomagali agitatorom w demonstracji.

SPRAWA REORGANIZACJI STUDZIEŃCA. — W ministerstwie sprawiedliwości odbyła się narada w sprawie reorganizacji zakładu w Studzieńcu. Przewodniczył minister sprawiedliwości Car przy udziale ministerjalnej komisji, która badała stosunki w Studzieńcu, a do której wchodzą wiceminister Sieczkowski, prokurator sądu apelacyjnego Rudnicki, wicemarszałek Senatu tow. Posner i radca ministerstwa sprawiedliwości p. Gandner.

—ooo—

Z zagranicy

WYROK W KOWNIE. Według doniesień z Kowna sąd kowieński wydał w piątek po trzygodzinnych obradach wyrok, na mocy którego 6 oskarżonych, pomiędzy którymi znajduje się b. poseł socjalistyczny Kedis, skazanych zostało na 7 i pół roku ciężkiego więzienia, 6 oskarżonych na 4 lata więzienia, 1 na 2 lata 8 miesięcy, jeden na 3 lata z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu śledczego, 7 uniewinniono.

ZNOSZENIE WIZ PASZPORTOWYCH. Donoszą z Rzymu, że pomiędzy Włochami a Stanami Zjednoczonemi zawarty został w tych dniach układ, dotyczący zniesienia wiz paszportowych.

O KATASTROFIE „ITALJI". Donoszą z Pragi, że dr. Behounek powrócił z Rzymu do Pragi. Napisał on w dzienniku „Ceskie Slovo" artykuł, dotyczący śledztwa w sprawie ekspedycji Nobilego. Behounek oświadczył, że katastrofa samolotu „Italja" nastąpiła tak szybko, że nie można było myśleć o przedsięwzięciu jakichkolwiek środków zapobiegawczych.

CHOROBA CHAPLINA. „United Press" donosi z Hollywood, że w stanie zdrowia Chaplina nastąpiła znaczna poprawa. Gorączka ustąpiła zupełnie. Lekarze są zdania, że pacjent przebył kryzys szczęśliwie.

OGROMNE ŚNIEŻYCE W CZECHOSŁOWACJI. Po kilkudniowych burzach śnieżnych w całej Czechosłowacji, temperatura spadła znowu, dochodząc w kilku miejscowościach do — 28 C.

POWÓDŹ W GRECJI. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Aten: Pociąg „Orient Express", który odszedł z Aten przedwczoraj, utknął między Laryssą a Salonikami z powodu powodzi. Z całej Macedonji greckiej donoszą o wylewach spowodowanych topnieniem śniegu na Olimpie.

TAKŻE WE WŁOSZECH HURAGAN. Nad północną i środkową częścią kraju przeciągnął huragan, który poczynił znaczne szkody na linjach tramwajów elektrycznych i przerwał w wielu miejscowościach komunikację telegraficzną i telefoniczną. Na wielu drogach ruch jest utrudniony, gdyż na jezdnię zwaliły się drzewa połamane przez burzę.

GWAŁTOWNY HURAGAN W MARSYLJI wyrządził znaczne szkody. W Arles wichura zniszczyła kopułę teatru, zwaliła liczne rusztowania i zerwała wiele dachów. Huragan poczynił spustoszenia w szeregu miejscowości w dolinie Rodanu. Skutkiem huraganu pociągi przybywały z znacznemi opóźnieniami.

WYBUCH NA OKRĘCIE. Na parowcu angielskim „Tritonia", stojącym na kotwicy w porcie Buenawentura (Columbia) nastąpił wybuch ładunku dynamitu, który spowodował śmierć dwóch osób z załogi, zniszczył całkowicie okręt, oraz uszkodził kilka gmachów miejskich, na które padły odłamki. Dostęp do portu uległ również uszkodzeniu, co pociągnęło za sobą utrudnienia w żegludze.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

O przekroczenie budżetu

Sprawa pociągnięcia ministra Czechowicza do odpowiedzialności w komisji

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 marca.

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem przystąpiono do rozpatrywania sprawy **pociągnięcia do odpowiedzialności konstytucyjnej ministra skarbu.**

Posiedzenie zagaił przewodniczący komisji poseł **Byrka** (BB), zaznaczając, że komisja ma powierzone przez Sejm specjalne uprawnienia. — Uprawnienia te zostały określone przez marszałka Sejmu, a ponieważ przedmiot poruczony komisji przez Izbę ma ogromną wagę, już choćby ze względu na osobę ministra **Czechowicza**, więc wskazany jest **pośpiech.**

Tow. poseł **Lieberman** prosi o uchwalenie, że komisja przyjmuje do wiadomości i zatwierdza prezydjum komisji budżetowej **jako prezydjum komisji nadzwyczajnej Sejmu.**

Na tem tle wywiązała się obszerna dyskusja. Przewodniczący, poseł **Byrka**, oświadcza, że wniosku tow. Liebermana nie może poddać pod głosowanie ze względów regulaminowych, oraz ze względu na uchwałę Sejmu, mocą której komisja budżetowa jako taka ma przeprowadzić dochodzenia. Obecny na posiedzeniu komisji marszałek Sejmu tow. **Daszyński poparł stanowczo stanowisko tow. Liebermana, poczem przewodniczący poddał wniosek tow. Liebermana pod głosowanie.** Wniosek uchwalono.

Na wniosek posła **Woźnickiego** (Wyzwolenie) komisja większością głosów wybrała referentem sprawy tow. **Liebermana.**

Referent, tow. **Lieberman**, przedstawił następnie faktyczne i prawne tło wniosku uchwalonego przez Sejm o postawienie w stan oskarżenia ministra Czechowicza. W dalszym ciągu referent oświadcza, że **musi wyeliminować wszelkie momenty polityczne, bo sprawa przekazana komisji przez Sejm jest kwestją prawa.** Następnie odczytuje ustęp ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1927, w którym postawiony jest zarzut, **że ministerstwo skarbu udzieliło z funduszu obrotowego szereg pożyczek, co jest niezgodne z ustawą skarbową**, oraz że niektóre z tych pożyczek mimo upływu terminu nie zostały dotychczas zwrócone. W dalszym ciągu konkluduje tow. Lieberman, że w obecnej fazie sprawy komisja nie może rozstrzygnąć pytania, czy zachodzi podstawa do oskarżenia, czy też wniosek lewicy należy odrzucić. **Przedtem musi być wyjaśniony szereg spraw, a mianowicie należy przesłać wniosek ministrowi skarbu do oświadczenia się bądź pisemnie, bądź ustnie, należy poznać uchwały Rady ministrów, na podstawie których poczyniono wydatki przekraczające budżet, wreszcie NIKP powinna wyjaśnić sprawę pożyczek, o których była mowa powyżej.**

Tow. Lieberman zgłosił następujące wnioski:

I.

Przesyła się panu ministrowi skarbu wniosek z 12 lutego br. o pociągnięcie go przed Trybunał Stanu celem udzielenia wyjaśnień bądź pisemnie, bądź ustnie, do 8 marca b. r. (To znaczy do dnia, na który wyznaczono najbliższe posiedzenie komisji).

II.

— Prosi się ministra skarbu, aby wraz ze swemi wyjaśnieniami przedłożył komisji poszczególne uchwały Rady ministrów, na których podstawie poczyniono wydatki przekraczające budżet ustalony ustawą skarbową z 22 marca 1927 roku.

III.

— Prosi się ministra skarbu, aby przedłożył komisji wykaz pożyczek udzielonych z sum obrotowych ministerstwa skarbu wedle opinji NIKP niezgodnie z odpowiednim artykułem ustawy skarbowej.

W końcu referent wypowiedział się za odroczeniem posiedzenia dla otrzymania odpowiedzi od ministra skarbu.

DALSZA DYSKUSJA

Poseł **Krzyżanowski** (BB) oświadczył się przeciwko drugiemu i trzeciemu wnioskowi tow. Liebermana, twierdząc, że są one niepotrzebne, gdyż i minister skarbu i premier przyznali, że nastąpiły przekroczenia budżetowe. Sprawa jest jasna i nie potrzeba dalszych materjałów. Poseł Krzyżanowski oświadczył dalej, że zarzuty NIKP nie mogą być podstawą prac komisji, byłoby to bowiem — zdaniem mówcy — rozszerzeniem oskarżenia, do czego komisja nie ma rzekomo prawa.

Poseł **Woźnicki** (Wyzwolenie) stwierdził, że **przedewszystkiem ważne jest, by komisja znała odpowiedź ministra.**

Do poważnego sporu wmieszał się jak zwykle niepotrzebnie poseł **Polakiewicz** (BB), oczywiście — również jak zwykle — nic wnosząc nic nowego, ani godnego uwagi.

Poseł **Downarowicz** (BBS) wniósł o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem o pociągnięcie ministra Czechowicza do odpowiedzialności konstytucyjnej, gdyż — jego zdaniem — Sejm przyjął (?) do wiadomości oświadczenie rządu, że projekt ustawy o zatwierdzeniu kredytów będzie przedłożony (?).

Tow. poseł **Czapiński** wyjaśnił, **że Sejm w swej uchwale podkreślił tylko, że rząd ma obowiązek przedłożenia ustawy o zatwierdzeniu kredytów dodatkowych. Nie mieściło się w tej uchwale Sejmu, rzecz zrozumiała, usprawiedliwienie wydatków nadzwyczajnych w kwocie, jak wynika z oświadczenia posła Byrki, 590 miljonów zł.**

Poseł **Kościałkowski** (BB) nie uważa sprawy za kwestję **prawną**, lecz za **polityczną**, i oświadcza się za przejściem nad wnioskiem do porządku dziennego.

W głosowaniu przyjęto większością głosów wszystkie wnioski referenta.

Następne posiedzenie komisji 8 bm.

TELEGRAMY

ZNOWU MORD ALBAŃSKI

Wiedeń, 2 marca (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Albańczyk Wuciterna, który swego czasu zastrzelił w Pradze w czasie rozprawy sądowej Alcybiadesa Bebi, mordercę posła albańskiego w Pradze Ceny bega, popełnił nowe okropne morderstwo, które wywołało w Białogrodzie wielkie wrażenie. Wuciterna, wypuszczony na wolność na podstawie orzeczenia lekarzy sądowych, znajdował się w podróży do Albanji. W pociągu dobył on nagle rewolweru i strzelił do wyższego urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych, naczelnika wydziału Savicica, którego **położył na miejscu trupem**. Kiedy zjawili się żandarmi, dał Wuciterna do nich kilka strzałów, **które położyły trupem jednego żandarma i jedną osobę cywilną.** Wuciterna został aresztowany i osadzony w więzieniu w Uesküb.

POROZUMIENIA BAŁKAŃSKIE

Wiedeń, 2 marca (PAT). Dzienniki donoszą ze Sofji, że poseł bułgarski w Angorze otrzymał pełnomocnictwo podpisania paktu rozjemczego, oraz paktu neutralności pomiędzy Turcją a Bułgarją.

SAMOBÓJSTWO ZNAKOMITEGO UCZONEGO

Wiedeń, 2 marca (PAT). Dochodzenia policyjne stwierdziły, że prof. Pirquet popełnił wraz z żoną samobójstwo. Dowodzą tego listy, pozostawione przez prof. Pirqueta. W dniu śmierci wręczył prof. Pirquet swojemu zastępcy dr. Noblowi skrzynkę, zawierającą testament i listy. — Pomiędzy listami znajdowała się wielka koperta z napisem: „Otworzyć natychmiast po mojej śmierci". Koperta ta zawierała listy pożegnalne do krewnych i znajomych. Znajdował się również list z data 28 lutego, t. j. z datą śmierci prof. Pirqueta. W liście tym uprasza prof. Pirquet, ażeby nie dokonywano obdukcji zwłok jego i jego żony. Badania lekarzy stwierdziły, że przyczyną śmierci nie było zaczadzenie, lecz zażycie jakiejś ostrej trucizny.

BUNT WOJSKOWY W CHINACH

Pekin, 2 marca (PAT). Dziś rano zbuntował się niespodzianie pułk wojsk północnych, który stał w zachodniej części miasta. Około 20 artylerzystów napadło i rozbroiło straż wojskową oddziału prowincji Szan Si w pobliżu świątyni lamaickiej, poczem żołnierze wszczęli strzelaninę. — Władze podjęły szybką akcję, odwołując się do wojsk, które pozostały lojalne. Wojska te zmusiły buntowników do zaprzestania ognia i przystąpiły do ich rozbrojenia. Obecnie panuje w mieście spokój. — Liczba ofiar nie jest znana.

Łańcuch prasowy Naprzodu

Wezwany przez tow. Schiflerowa z N. Sącza składam na fundusz prasowy „Naprzodu" 5'50 zł. i wzywam do złożenia najmniej takiejsamej kwoty tow. Blausteina Hugona, Wagnera Ryszarda z N. Targu, dyr. Dornicha Jana, dyr. Tabora Józefa i Kubanka Teofila (juniora).

Franciszek Kubanek (Kraków).

Zebrano na fundusz prasowy „Naprzodu" w pogawędce stolarzy i tapicerów kwotę 3 zł.

Ruch kolejarski

POKRZYWDZENIE PRACOWNIKÓW W AWANSACH W OBRĘBIE KRAKOWSKIEJ DYREKCJI KOLEJOWEJ

Przy awansach w terminie lipcowym 1928 roku i styczniowym 1929 r., **pokrzywdzono cały szereg pracowników kolejowych**, albowiem niejednokrotnie młodszych służbą przemianowano na stałych, lub przeszeregowano, **a starszych opuszczono**, rzekomo z powodu gorszej kwalifikacji. Rozporządzenie ministerstwa komunikacji normuje tę sprawę całkiem jasno, że przy awansach **należy przestrzegać starszeństwa**, ale od czegóż są rozmaite „kruczki"!! Ponieważ awans jest zależny też od kwalifikacji, to tuż przed awansami robi się te kwalifikacje dla „benjaminków", którzy przeskakują w awansie starszych pracowników.

Są jeszcze inne „kruczki", jakich używają niesumienni naczelnicy urzędów, a mianowicie **wstrzymywanie podań petentom**, wniesionych drogą służbową do dyrekcji na podstawie ogłoszonego konkursu, celem uzyskania wyższego stanowiska.

Przez zatrzymanie podań starszego pracownika, uzyskuje młodszy w służbie „benjaminek" wyższe stanowisko. Dla przykładu przytoczymy, co następuje:

Przy urzędzie stacyjnym w **Krakowie** pracuje **Jaskuła Szymon** od 3 czerwca 1922 w charakterze sezonowego robotnika. Jaskuła złożył wstępny egzamin przetokowego i hamulcowego i pełni służbę hamulczego. W styczniu br. zostało cały szereg pracowników stacyjnych młodszych w służbie od Jaskuły przemianowanych, a jego opuszczono, bo „tajna dyplomacja stacyjna" wydała mu kwalifikację II-go stopnia, a innym młodszym kwalifikacje pierwszego stopnia...

Drugi przykład:

Dyrekcja ogłosiła konkurs na wolne posady konduktorów pierwszej klasy przy urzędzie ruchu w **Suchej**. Na te wolne posady podaje się **Gałuszka Julian**, konduktor w Suchej o I-szym stopniu kwalifikacji, ale podanie jego **zatrzymuje** Urząd ruchu, przez co dyrekcja mianuje młodszych służbą pracowników, krzywdząc starszego kwalifikowanego pracownika.

Z pośród wielu pokrzywdzeń poruszamy tylko te dwa wypadki i czekamy, czy dyrekcja wyrówna krzywdę odnośnych pracowników, a pociągnie do odpowiedzialności winnych nadużycia służbowego.

POKRZYWDZENIE DRUŻYN KONDUKTORSKICH POCIĄGÓW TOWAROWYCH

Drużyny konduktorskie za rządów zaborczych i w Polsce przez 7 lat otrzymywały godzinowe za pogotowie na stacji macierzystej w wysokości odpowiadającej stawce za pogotowie w stacji zwrotnej.

Przy ostatniem normowaniu godzinowo-kilometrowego, ministerstwo zakazało zaliczenia pogotowia w stacji macierzystej drużynom konduktorskim do wypłaty, choćby w wysokości wkładki pogotowia w stacji zwrotnej. Rezultat tego zarządzenia jest taki, że drużyny konduktorskie dziesiątki godzin w miesiącu spędzają na pogotowiu w stacji macierzystej za **które nie pobierają dodatku godzinowo-kilometrowego.**

Mimo kilkakrotnych wystąpień ZZK w tej sprawie, **sprawa nie została załatwiona** z powodu odmownego stanowiska referentów ministerjalnych.

Dla poparcia swego stanowiska **ministerstwo nie przytacza żadnych rzeczowych argumentów**, a jedynie ten, że tylko za wyjazd w podróż należy opłacać godzinowo-kilometrowe.

W praktyce dzieje się w ten sposób, że drużyny pociągów towarowych, szczególniej rezerwowe, są wzywane na pogotowie w stacji macierzystej, na którym pozostają niejednokrotnie do 10 godzin, a następnie są wysłane w drogę pociągiem, którym jadą przez 3 godziny i **tylko za te 3 godziny służby mają zapłacone.**

Konduktorzy w większości należą do Zw. Drużyn Konduktorskich, który stoi na usługach sfer „sanacyjnych", to też milcząco potakuje stanowisku ministerstwa.

PIERWSZA UNIWERSALNA PRACOWNIA PRECYZYJNA i ELEKTRO-MECHANICZNA

„METEOR"

w Krakowie, ulica Grodzka L. 14/16.

Przyjmuje wszelkie prace w zakres mechaniki wchodzące, jako to: naprawy maszyn do pisania, do szycia, instrumentów mierniczych, medycznych, aparaty do masażu, telefonów i sygnalizacji, oraz naprawy radjoodbiorników. — Stacja racjonalnego ładowania akumulatorów. Magazyn części składowych.

Wykonanie szybkie i staranne. Ceny konkurencyjne.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 8. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy i dla młodzieży. Miesięczniki. Wysyłka na prowincję w praktycznych lekkich skrzyneczkach. Warunki przystępne. Ulgi dla PT. Urzędników państw., akademików i studentów. Katalog 2 złote. 1298

W niedzielę dnia 10 marca 1929 roku odbędzie się w sali Z. Z. K. na kolonji w Tarnowie, o godzinie 2 popołudniu a z braku kompletu bez względu na ilość zebranych o godzinie 3 po południu

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Spółdzielni Spożywczej Pracowników kolejow.

w Tarnowie

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu z czynności i rachunków za rok 1928.
4. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności i kontroli w roku 1928.
5. Wniosek Komisji rewizyjnej o udzielenie absolutorjum.
6. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929.
7. Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań Spółdzielni.
8. Podział czystego zysku.
9. Uzupełniający wybór Rady Nadzorczej.
10. Wnioski i interpelacje.

Sprawozdanie rachunkowe i bilans za rok 1928, znajdują się w biurze Spółdzielni na kolonji w Tarnowie.

Łachecki Jakób dyr. administracyjny. **Osuchowski Leon** prezes Rady Nadzorczej.

MEBLE: Jadalnie Sypialnie Gabinety Salony Kluby Łóżka Wózki i t. d.

DOM MEBLOWY M. PLESZOWSKI Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4136. Udogodnienia przy kupnie.

1190

Dywany Firanki Serwety Narzuty Brokaty **Kołdry** Materace Koce itp.

HEMOROIDY



HEMORIN KLAWE

Kursy samochodowo-motocyklowe

ST. SZYBOWICZA, Kraków, Arjańska L. 1.

Ważne dla zamiejscowych! Przez zastosowanie najnowszych zdobyczy technicznych, czas trwania nauki ograniczony do sześciu tygodni. — Przed wpisaniem zwiedzajcie nasze urządzenia szkolne. — Wpisy i informacje codziennie.

Wyjazd do Warszawy zbyteczny!

Załatwiamy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach finansowych i wszystkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą. Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIURO „POMOC PRAWNO-HANDLOWA"
Warszawa, Nowy-Świat 28.

Korespondenci w każdej miejscowości potrzebni.

Znaczek pocztowy na odpowiedź — pożądany.

Inwalida Jan Spytkowski, Kraków, Rakowicka 35, unieważnia dokument wojskowy, liczba 44236/23 sup. z dnia 1. IX. 1923. 14482/14/9. — 23.

Reklama dźwignią handlu!!

BERNARD ROTHBLUM

Tel. 4244. Kraków, Kościuszki 14. Tel 4244

Przedstawicielstwo Huty Szklanej „Jabłonna" Sp. Akc. w Warszawie

poleca wszelkie wyroby ze szkła według przesłanych wzorów, szkiców lub form. Na żądanie odwrotne oferty. Długoletnia dostawa dla P. T. Kas Chorych.

Rutynowana nauczycielka

z wyższem wykształceniem udziela lekcyj w zakresie szkół powsz. na bardzo przystępnych warunkach. Specjalistka jęz. niem. — chętnie przyjęłaby zajęcie w godz. pop. — konwersacji języka niem. — lektorki — lub jakieś biurowe. Zgłoszenia: W. Br., **ul. Prądnicka 76 b Nr. mieszkania 10.**

Zygmunt Rendel

poleca węgiel i koks górnośląski, węgiel dąbrowiecki i węgiel z kopalni „Bory" oraz drzewo opałowe jodłowe, sosnowe i bukowe

Biura:	Telefony:	Składy:
Kraków, Pawia 8.	**284 i 3611**	**Zabłocie**

Komitet budowy domów czynszowych Zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych

(Zakładu pensyjnego dla funkcjonarjuszy) w Krakowie

podaje do wiadomości interesowanych że

wyłącznie dla ubezpieczonych członków Zakładu

będą do wynajęcia w pięciopiętrowym domu czynszowym Zakładu w Krakowie, przy ul. Sienkiewicza, ul. Wybickiego i ulicy Pomorskiej (vis-a vis Parku Krakowskiego)

5 mieszkań czteropokojowych, 20 trzechpokojowych, 14 dwupokojowych z kuchniami i łazienkami, 5 jednopokojowych z kuchniami i 4 kawalerskie dwupokojowe, z terminem objęcia przypuszczalnie od dnia 1 czerwca 1929 roku.

Dom wyposażony jest w dźwigi osobowe i ciężarowe i w centralne ogrzewanie wodne.

Zgłoszenia o mieszkania muszą być wniesione wyłącznie na specjalnych kwestjonarjuszach (bez względu na ewentualnie wniesione już podanie), które zgłaszającym się będzie wydawać Ekspozytura Zakładu w Krakowie przy Alei Słowackiego L. 36, codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 11 do 13-tej.

Zgłoszenia w formie podań nie będą przyjęte.

Zgłoszenia o mieszkania muszą być wniesione najpóźniej do dnia 20 marca 1929 r. włącznie.

Wypełnione kwestjonarjusze należy składać w Ekspozyturze Zakładu w Krakowie, przy Alei Słowackiego 36.

PRZETARG.

Magistrat miasta Łodzi ogłasza niniejszem przetarg na dostawę 15 względnie 20 wagoników kolebkowych (wywrotek) do wózki gliny o pojemności trzy czwarte metra sześciennego bez hamulców do toru o rozpiętości 600 m/m.

Oferta powinna zawierać: a) cenę za sztukę loco stacja Łódź—Karolew, b) najkrótszy termin dostawy.

Oferty należy składać do Magistratu — Plac Wolności Nr. 14, III piętro, pokój Nr. 41 — do dnia 12 marca br. do godziny 12 i w tymże dniu o godzinie 13 w obecności ubiegających się nastąpi otwarcie ofert.

Magistrat zastrzega sobie prawo wyboru oferty.

Krakowska

„KAWA WOLNEGO"

SŁODOWA ZYTNIA „KAWIN" FIGOWA

wszędzie do nabycia.

WIKTOR FRANCISZEK WOLNY
Kraków, Kościuszki 39-41.

Unieważniam książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów, na imię i nazwisko Michał Wodziński, urodz. 6. VI. 1909 we Lwowie.

FORTEPIAN

kupuje się przeważnie raz na całe życie. Dlatego też należy wybrać markę, która daje gwarancję trwałości i oszczędza kosztów ustawicznych napraw i częstego strojenia. Jedynie nasz skład, posiadający wyłączne zastępstwo wszystkich najdoskonalszych firm światowych, może dać pewność, że nabytek nie okaże się tandetą i najzupełniej zadowolni klijenta. — Kupujcie przeto w wyłącznem zastępstwie wszystkich najlepszych marek świata, które może wam dać gwarancję rzeczywistej wartości instrumentu, w składzie fortepianów:

HELENA SMOLARSKA, Kraków, ulica Szewska L. 3

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, iż z dniem 1 marca został otwarty

MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ

przy ulicy Stradom L. 5, I. p.

Magazyn bogato zaopatrzony w najnowsze modele krajowe i zagraniczne. — Dla PT. Urzędników dogodne warunki spłaty.

Herman Fränkel.

Stolarza

zdolnego na stałą posadę — przyjmie zaraz DOM MEBLOWY, M. PLESZOWSKI, Kraków, Mały Rynek L. 2.

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sanok na nazwisko Majewski Jan.

Pracownia tapicerska

ALEKSANDRA KONTURKA

b. kierownika Firmy K. DUDZIAK w Krakowie

Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Najnowsze żurnale mód

na sezon **wiosenny i letni** 1929 roku już nadeszły w wielkim wyborze do firmy 119

M. Landau, Kraków, św. Krzyża 5

Sprzedaż i wypożyczalnia żurnali mód

Zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez 1 p. strzel. podhal. Nr. 43.614, na nazwisko Jan Cichy, Niedary pow. Bochnia unieważnia się.

Najnowsze materjały na FIRANKI

poleca fabryka firanek MICHAŁ WEITZ, Kraków, ulica Grodzka L. 71, obok Wawelu (końcowy sklep) 1570

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.